



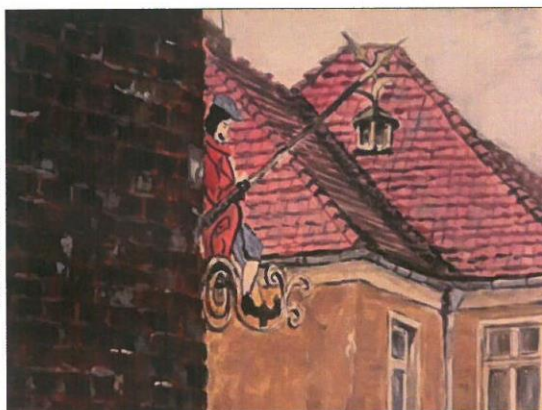
KWARTALNIK GÓROWSKI

zima
(73/2020-2021)

Towarzystwo Ziemi Górowskiej



Rys. Marta Polechorńska



Góra, latarnik na Wieży Głogowskiej i dom przy ul. Żeromskiego 20

SPIS TREŚCI

Z wileńskiej Armii Krajowej do Góry.

Wspomnienia Włodzimierza Mrajskiego s. III

Mirosław Żłobiński: *Z najnowszych dziejów Wąsosza*

i okolic: 1945-1950 cz. V s. VIII

Jerzy Stankiewicz: *Zima, śnieg, mróz i... karmniki dla ptaków* s. XIII

Mirosław Żłobiński: *Gmina Niechlów 1973-1990* s. XIV

Kamil Kutny: *Ludzie „Solidarności”* s. XXIV

Mirosław Żłobiński: *Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza (1992-1998)* s. XXVII

Kronika Fundacji Pomocy Szkole

im. Edwarda Machniewicza w Górze (CZ. I) s. XXXII

Magdalena Mielczarek, Bernard Bazylewicz, Mirosław Żłobiński:

Jacek Figiel – wspomnienia o wspaniałym człowieku s. XXXIX

Anna Machowska: *Maluje urokliwe uliczki i kamienice* s. XLIV

Marta Polechońska: *Punkt odniesienia* s. XLVI



Sprostowanie

W poprzednim numerze „Kwartalnika Górowskiego” błędnie podpisałam ilustrację zamieszczoną na stronie tytułowej, która przedstawia pierzeję południową, a nie północną, górowskiego rynku.

Ewa Walczak

Uzupełnienie

W „Kwartalniku Górowskim” (67/2019 nr 67) w artykule: „W „Dwójce” – lata 1962-1970” pominąłem nazwisko kierowniczkę świetlicy szkolnej uczącej też języka rosyjskiego – Pani Łucji Tokarz, za co przepraszam Wszystkich Czytelników.

Jerzy Stankiewicz

ISSN 1733-8654

Z WILEŃSKIEJ ARMII KRAJOWEJ DO GÓRY WSPOMNIENIA WŁODZIMIERZA MRAJSKIEGO



Prezentujemy kolejne, przechowywane w zbiorach Archiwum Państwowego w Lesznie¹, wspomnienia z okresu II wojny światowej, tym razem spisane przez Włodzimierza Mrajskiego. Urodzony 22 września 1923 r. w Wilnie. Syn Zygmunta i Marii. W latach 1939-1944 mieszkał w Landwarowie, gdzie uczęszczał do szkoły powszechnej, następnie zawodowej gdzie uczył się zawodu fryzjera². Wspomnienia dotyczą okresu partyzantki i działalności w ZWZ-AK w latach 1941-1944. Po wojnie w grudniu 1945 r. W. Mrajski osiadł wraz z rodziną w Górze i prowadził zakład fryzjerski. Utrzymywał kontakty z byłym środowiskiem partyzanckim, czego zwieńczeniem było wydanie książki „7. Brygada »Wilhelma«”. Oddziały Partyzanckie »Żuka«

i »Gozdawy«” pod redakcją Janusza Bohdanowicza³. Był prześladowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Zmarł 7 sierpnia 1998 r. w Górze, pochowany jest na cmentarzu parafialnym. Na pomniku znajduje się płyta z napisem „Odpoczywaj w Bogu w ciemnym grobowcu. Wileńska ziemia pamięta żołnierza Akowca”. Wspomnienia ZBOWiD różnią się zasadniczo od tych zachowanych w korespondencji z J. Bohdanowiczem i spisanych w 1997 r. przez Annę Chomicz. Wynika to z faktu, że zostały spisane przed 1989 r., a niektóre fakty dotyczące chociażby działań Armii Czerwonej, NKWD, UB zostały pominięte.

Mrajski Włodzimierz pseudonim „Mrok” rocznik 1923 – szeregowiec – żołnierz Armii Krajowej I plutonu 8-mej Brygady Wileńskiej „Gozdawy”. Z zawodu fryzjer.

Zaraz po wkroczeniu niemieckich wojsk na teren Wileńszczyzny w 1941 r. zostałem wraz z moją matką aresztowany przez litewskie gestapo (sic) jako niebezpieczny politycznie. Matka została osadzona w więzieniu w Wilnie przy ulicy Ofiarnej, ja natomiast zostałem osadzony w więzieniu gmachu Sądu Grodzkiego w Landwarowie. Po dwutygodniowym śledztwie zostaliśmy wypuszczeni jednak z tym, że dwa razy dziennie musieliśmy się meldować na gestapo (sic).

¹ Archiwum Państwowe w Lesznie, ZBOWiD Leszno 458, Relacje – ruch oporu 11676, b.p.

² Biblioteka Cyfrowa Ośrodka KARTA – Mrajski Włodzimierz „Mrok”. (dostęp: 14 stycznia 2021 r.), A. Chomicz, *Biografie żołnierzy AK z mojej małej Ojczyzny*, [w:] *Biuletyn Informacyjny ŚZZAK Okręgu Wielkopolska*, Poznań 1997, nr. 4(31), s. 11.

³ J. Bohdanowicz, *7. Brygada „Wilhelma”. Oddziały Partyzanckie „Żuka” i „Gozdawy”*, Gdańsk 1998.

Te pierwsze szykany w stosunku do Polaków były zapowiedzią o grożących nam skutkach współpracy nacjonalistów litewskich z niemieckim okupantem a z drugiej strony wzmocnił nas na duchu fakt powstania Polskiej Organizacji Niepodległościowej pod nazwą „Związek Walki Zbrojnej”, do której to organizacji wstąpiłem w dniu 15 sierpnia 1941 r. w Landwarowie i w obecności majora Jurewicza⁴ składałem przysięgę. Otrzymałem przydział do Oddziału Sabotażowo-Dywersyjnego, którego dowódcą był porucznik Porębski pseudonim „Gozdawa”⁵.

W lutym 1942 r. organizacja została przemianowana na Armię Krajową. Oddział nasz prowadził akcje sabotażowo-dywersyjne na odcinku kolejowym i dróg kołowych Świąciany – Wilno, Nowa Wilejka – Landwarów, Troki – Rykonty, przez zakładanie min, wysadzanie pociągów transportów niemieckich wojskowych, zrywanie torów kolejowych, minowanie dróg i mostów, niszczenie wojskowych linii telefonicznych i telegraficznych, niszczenie magazynów wojskowych i baz paliwowych. Pluton był podzielony na sekcje, czyli grupy, a każda grupa składała się z 10 osób.

Dowódcą mojej grupy był sierżant Leon [Leonard] Dubowik⁶ pseudonim „Wron” a oto nazwiska kolegów z mojej grupy: Wojciechowski M. ps. „Zemsta”⁷, Minkowski M. ps. „Krokodyl”, Minkowski A. ps. „Andy”⁸, Dzikiewicz H.⁹, Lelewski Z.¹⁰, Stankiewicz M.¹¹, Kozakiewicz E.¹², Mikuta W.¹³. Każda grupa miała wyznaczony odcinek działania i zadanie do wykonania i tylko ta grupa miała ze sobą ścisły kontakt, i tu obowiązywał rygor wojskowy konspiracyjny a każda zdrada karana była śmiercią polowego sądu wojskowego. W czasie akcji zaczepnej „Burza” cała 8. Brygada liczyła około 800 ludzi dobrze uzbrojonych a pierwszy mój pluton liczył 36 ludzi. W okresie bojów partyzanckich plutonem dowodził sierżant „Wron”¹⁴.

Magazyn broni i amunicji mieścił się w Landwarowie w tartaku w miejscu składowania trocin i również mieścił się tam punkt rozdzielczy z magazynierem uzbrojenia plutonowym Władysławem Żukowskim¹⁵ – kawalerzystą z kampanii wrześniowej. Magazyn dla naszej grupy był zakonspirowany w budynku mieszkalnym moich rodziców w majątku Tyszkiewiczów a magazynierem był E. Kozakiewicz. Broń i amunicja pochodziła z różnych źródeł jak zakonspirowana z kampanii wrześniowej, z okresu napaści Niemców na ZSRR w roku 1941 oraz zdobyta na Niemcach. Ponieważ otrzymałem plany o miejscu zakonspirowanej broni, według tych planów broń wydobywało się a po przeglądzie dorabiało się części i po wypróbowaniu magazynowano i tylko w miarę potrzeby

⁴ J. Bohdanowicz, *op. cit.*, s. 193.

⁵ Jerzy Ryszard Rożałowski „Gozdawa” ps. Porębski (1912 – 1944). W 1939 r. dowodził plutonem w 2. szwadronie a następnie szwadronem gospodarczym 1. pułku ułanów. Po kapitulacji był wraz z wieloma kolegami internowany na Litwie w Birsztanach. Zbiegł i wstąpił do konspiracji. Był min. komendantem I Ośrodka Dywersyjno-Partyzanckiego w Landwarowie. J. Bohdanowicz, *op. cit.*, s. 137-138.

⁶ *Ibidem*, s. 173-174.

⁷ *Ibidem*, s. 249.

⁸ *Ibidem*, s. 219-220.

⁹ *Ibidem*, s. 175.

¹⁰ *Ibidem*, s. 206-207.

¹¹ *Ibidem*, s. 240-241.

¹² *Ibidem* s. 200.

¹³ Wykaz wszystkich członków późniejszej 7. Brygady Wilhelma, korespondencja, wspomnienia patrz: <http://www.dlibra.karta.org.pl/dlibra/publication/41539?tab=1> (dostęp: 14 stycznia 2021 r.)

¹⁴ J. Bohdanowicz, *op. cit.*, s. 173-174.

¹⁵ *Ibidem*, s. 255.

zostawała używana. Wszystkie akcje dywersyjne czy bojowe odbywały się bez narażania ludności na represje.

Oddziały leśne zdobywały żywność przez napady na niemieckie magazyny, transporty kolejowe i samochodowe. Dostawcą zboża dla „Wileńskich Brygad” był Bolek „Bakłaszka” magazynier dużego majątku po hr. Tyszkiewiczu z Landwarowa. W późniejszym okresie czasu na dostawach został przylapany przez Niemców, aresztowany a potem rozstrzelany w Ponarach.

Mąkę otrzymywaliśmy z młyna, którego kierownikiem był Jarosław Liber a młynarzami Edward i Mieczysław Miecznikowscy. Oni też po pewnym czasie zostali aresztowani przez gestapo (sic), gdzie Mieczysława osadzono w Wilnie przy ulicy Mickiewicza a Edwarda w Landwarowie.

Ze względu na różność i ilość akcji, zapodam tylko te fragmenty, które pamiętam i z którymi byłem najbardziej związany. W roku 1943 zostałem wysłany z meldunkiem do jednej wsi, będąc uzbrojony w rewolwer 15 strzałowy typu F.N. wpuszczony do spodni. Było to pod wieczór i zaczynała się szarówka, a ja szedłem drogą wiejską gęsto obsadzoną krzakami. W pewnej chwili niczego się nie spodziewając w odległości około 15 metrów zostałem zatrzymany przez ukrywający się w krzakach patrol żandarmerii. Zorientowawszy się w jakiej znajduję się sytuacji, a specjalnie chodziło mi o broń tak dla mnie drogocenną, przez nogawkę spodni wypuściłem broń i z podniesionymi rękami idę w ich kierunku. Widziałem lufy automatów skierowane w moim kierunku, więc poddałem się rewizji, tłumacząc cel mojej wędrówki naprędce wymyślonym argumentem. Żal było mi wypuszczonego pistoletu, więc na drugi dzień wczesnym rankiem zaszedłem w to miejsce odnajdując swoją broń, którą posiadałem od dnia 24 czerwca 1941 r.

Inny fragment miał miejsce w tym samym roku, gdy otrzymałem rozkaz pobrania większej ilości broni z magazynu w tartaku i furmanką załadowaną trocinami z ukrytą bronią, którą miałem dostarczyć do wsi Termiany dla partyzanckiego oddziału. Gdy dojechałem około 300 metrów do grobli, a z obu stron drogi była woda, zostałem zatrzymany przez patrol żandarmerii. Była to sytuacja bez wyjścia i w pierwszej chwili pomyślałem o wyspie, ale czułem się uspokojony, gdy ci zapytali mnie o drogę do Landwarowa ładując się na furmankę. Usiedli na workach z trocinami – bronią i amunicją i poczęstowali papierosem. Dla pewności obmacali worki, ale pośpiech ich i moje zapewnienie o ładunku trocin wybawiło mnie z opresji.

Inny wypadek naszego oddziału miał miejsce na niemiecki wojskowy majątek w Landwarowie gdzie stacjonował niemiecki pluton roboczy. Poprzezbierani w zdobyte niemieckie mundury zarekwirowaliśmy żywność, broń, amunicję oraz konie. W akcji tej specjalnie wyróżnił się zastępca dowódcy plutonu Minkowski „Andy”.

W sam dzień Wszystkich Świętych 1943 r. w Landwarowie gdy procesja z kościoła udawała się na miejscowy cmentarz, będąc w towarzystwie Akowców Michała Wojciechowskiego ps. „Mściwy” oraz Józefa Mackiewicza, rozbroiliśmy dwóch litewskich żandarmów.

W roku 1944 przeprowadziliśmy wiele operacji bojowych. Jedna z nich miała miejsce na szosie Wilno – Grodno koło miejscowości Świętniki, gdzie rozbiliśmy dużą kolumnę samochodową załadowaną amunicją oraz cysterny z paliwem. W walce tej przez

zaskoczenie nie ponieśliśmy żadnych strat, prócz kilku lekko rannych. Całą kolumnę wzięliśmy do niewoli a zdobycz zasilila naszą brygadę.

Z rozpoznania służby wywiadowczej na naszym odcinku znaleźliśmy wszystkie niemieckie bunkry i umocnienia, gniazda karabinów maszynowych i dział różnego kalibru, toteż w odpowiednim momencie likwidowaliśmy punkt po punkcie. Na jednym z odcinków kolejowych w Rykotach trasa Landwarów – Kowno w akcji na bunkry zginęło dwóch ludzi, ale w miarę posuwania się frontu w kierunku Wilna akcje nasze były śmielsze i aktywne, tworząc z zaskoczenia prawdziwy front wiążąc siły wroga naszymi akcjami.



I pluton 8 Brygady Wileńskiej AK „Gozdawy”, Termiany k/Landwarowa, 1944 r.

Źródło: patrz przypis 16.

Ten szarpiący front wyczerpywał wroga działając psychologicznie na żołnierza frontowego siejąc zamęt. Tak torowaliśmy drogę do wolności i z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej do Wilna tj. 13 lipca 1944 r. zostałem wcielony do batalionu saperów pod dowództwem Majora starszego inżyniera pirotechnika Dziadziżowa i już za frontem rozminowywaliśmy szlaki kolejowe, mosty, tunele na terytorium Wileńszczyzny do stycznia 1945 r.

Jak mi wiadomo z mojego plutonu zostało przy życiu 15 ludzi znanych mi, którzy pracują w kraju na różnych stanowiskach cywilnych i wojskowych¹⁶.

Włodzimierz Mrajski

¹⁶ Archiwum Państwowe w Lesznie, ZBoWiD Leszno 458, Relacje – ruch oporu 11676, b.p.

Fragment korespondencji z J. Bohdanowiczem z 4 kwietnia 1997 r. dotyczący okresu powojennego w Górze¹⁷:

[...] A ja wyjechałem z Landwarowa otrzymawszy kartę NIE Repatriacyjną, ale Ewakuacyjną na siebie wydaną, a osobną kartę na żonę i córkę 2-letnią. Wyjechał transport z Landwarowa 27 listopada 1945 r. przez Kowno, Króliwice, do Ornety, a do Góry Śląskiej dojechałem 18 grudnia 1945 r. W 1946 i 47 pojawili się koledzy w Górze Śląskiej Dzikiewicz Henryk, Minkowski Antoni, Lelewski Zygmunt, Wojciechowski Michał, Zmitrzejewski Stanisław i jeszcze kilku kolegów Zielenkowski Konstanty, Mieczkowski Mieczysław, Mieczkowski Stanisław od „Juranda” i kilku z Wilna. Zaczęliśmy się spotykać nad Baryczą na wędkarstwie, potem na boisku siatkówki, a także w małym mieszkanku, ubowcom nie trudno było nas rozszyfrować. W każdą niedzielę zbieraliśmy się w mieszkaniu Dzikiewicza Heńka, a przypomniałem sobie, że Kazik Krupiński był jakiś czas w Górze Śląskiej. Więc UB zrobiło 18 lipca 1948 r. kocioł u Dzikiewicza w domu i trzymali nas tam 7 dni mając już nasze zdjęcia z oddziału „Gozdawy”, które Białożyty Stanisław wywołał w Górze Śl., prawdopodobnie właściciel zakładu fotograficznego wsypał nas. Represjonowany ja inwigilowany byłem do 1956 roku. W 1946-1947 zamykany byłem na okres referendum i wyborów. Od 1980 do 1989 r. działałem w strukturach podziemnych „Solidarności”¹⁸.



Żandarmeria polowa 8-mej Brygady Wileńskiej AK, Termiany k/Landwarowa, 1944 r.

Źródło: patrz przypis 16.

¹⁷http://www.dlibra.karta.org.pl/dlibra/applet?mimetype=image%2Fxdjvu&sec=false&handler=djvu_html5&content_url=%2FContent%2F32683%2FAW_III_618.14.114.djvu&p=3 (dostęp: 21 stycznia 2021 r.)

¹⁸ *Ibidem*, k. 3.

Z NAJNOWSZYCH DZIEJÓW WĄSOSZA I OKOLIC: 1945-1950 cz. V

POWSTAWANIE INSTYTUCJI W GMINIE WĄSOSZ

Kolejowy Klub Sportowy i Ludowy Zespół Sportowy

W maju¹ lub lipcu² 1945 r. rozegrano w Wąsoszu spotkanie piłkarskie między Kolejowym Klubem Sportowym z Wąsosza i zespołem PKP ze Ścinawy. Zakończyło się przegraną gospodarzy 1:2. W meczu rewanżowym rozegranym w Ścinawie wąsoszanie odnieśli zwycięstwo 1:0. Drużyna wąsoska składała się z Józefa Stefaniaka (kierownik i zawodnik), Leona Dankowskiego (strzelił obydwie bramki dla KKS Wąsosz), Franciszka Kaczorowskiego, Bogdanowicza, Józefa Wesołowskiego, trzech braci Rybczyńskich, Michała Horbowego, Ludwika Baldy, Skulskiego, Łańcuckiego, Wydry i Mikołajczyka. Wszyscy oprócz 14-latka L. Baldy w wieku 28-30 lat³.

Klub sportowy utworzył Józef Stefaniak, był kolejjarzem, część zawodników też, więc występowali jako Kolejowy Klub Sportowy. Klub ów z niewiadomych przyczyn został wkrótce rozwiązany⁴.

W 1946 r. z inicjatywy Jana Franka powstał Ludowy Zespół Sportowy⁵. Zarząd tworzyli: Jan Frank – prezes, Józef Stefaniak – zastępca, Bolesław Musiałowski – skarbnik, Bernard i L. Dankowski – członkowie, Dyczko – gospodarz⁶. Aby uczestniczyć w rozgrywkach piłkarskich klasy C drużynę zgłoszono do OZPN.

W wyniku kwerendy w Archiwum Państwowym we Wrocławiu udało się dotrzeć do dokumentu ilustrującego początki LZS-ów w powiecie górowskim⁷. Rzuca on światło m.in. na okoliczności powstania LZS w Wąsoszu:

L.Z.S. Wąsosz powstał w 1946 r., założył go kol. Frank Jan, który do chwili obecnej jest jego przewodniczącym. W chwili powstania tegoż LZS-u nie było tam żadnego sprzętu sportowego, aby sprzęt ten zdobyć zorganizowali oni festyn, dochód z którego przeznaczyli na zakupy sprzętu, jak komplet do siatkówki, oraz komplet do piłki nożnej, mając sprzęt sposobem gospodarczym pobudowali boisko sportowe siatkówki i piłki nożnej.

Parafia rzymskokatolicka

W państwie niemieckim (1942) na terenie powiatu górowskiego funkcjonowało 7 parafii katolickich. Po zakończeniu wojny polski Kościół katolicki utworzył również 7, jedna z nich mieściła się w Wąsoszu.

Najpierw przez kilka miesięcy duszpasterzował tu ks. Wiśniewski przybyły z kresów, następnie rozpoczął pracę ks. Józef Szycza (1945-1958)⁸.

¹ A. Szklarz, *Moje życie to sport*, „ABC” 1996 nr 34 s. 2, (mutacja rawicka).

² Ten miesiąc podał p. Józef Stefaniak (rozmowa jesienią 1996 r.)

³ Skład drużyny podał p. J. Stefaniak, nie pamiętał wszystkich imion. (rozmowa jesienią 1996 r.)

⁴ APW: SP Góra Śląska 210 s. 55 (sprawozdanie z sierpnia 1947 r.)

⁵ APW: KW PO „SP” Wrocław 42 s. 28 („Sprawozdanie z pracy L.Z.S.-ów na terenie pow. Góra Śląska”; s. 28-32); J. Hankiewicz, T. Radwański, *Dwadzieścia siedem lat sportu wiejskiego*, „Rocznik Dolnośląski”, T.2, Wrocław-Warszawa 1973 s. 237.

⁶ Skład zarządu LZS Wąsosz wg informacji J. Stefaniaka (rozmowa jesienią 1996 r.)

⁷ „Sprawozdanie z pracy L.Z.S.-ów na terenie pow. Góra Śląska” (znajdujące się w zespole Komitet Wojewódzki Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” 42 s. 28-32); nie jest ono datowane, ale z tekstu wynika, że powstało po 10 kwietnia 1953 r.

Ks. Szycy przybył z Kamionki Strumiłowej (okolice Zaleszczyk), był wyświęcony w Tortonie we Włoszech w 1929 r.⁹ a od 1938 r. pracował jako kapłan archidiecezji lwowskiej¹⁰. Urodził się 9 lutego 1903 r. we wsi Przytarnia w powiecie chojnickim na Kaszubach w wielodzietnej rodzinie. Jego brat Jan również został księdzem, najmłodsza siostra zakonnicą. Po wojnie ks. Józef Szycy wyjechał na tzw. ziemie odzyskane do Wąsosza. Następnie pracował m.in. w Kamiennej Górze (od 1958 r.) i Żarowie (1967-1970)¹¹. Gdy ciężko zachorował, przeprowadził się do Ożarowa do brata Jana, również księdza i wieloletniego proboszcza parafii św. Marii Magdaleny. Zmarł w Wieluniu 12 kwietnia 1976 r. Został pochowany na cmentarzu w Ożarowie, obok niego spoczywa jego brat Jan¹².

O tym jak wówczas pracowali księża, niech opowie przykład ks. Szycy. Po niedzielnej sumie wyjeżdżał do kościołów filialnych odprawiać msze św., co niedziela do innego. Te kościoły znajdowały się w Czeladzi Wielkiej, Psarach, Sądowlu i Sułowie Wielkim. Ponieważ miesiąc liczy 4 niedziele piąty kościół – w Ługach – oddał do Korzeńska. Ks. Szycy do kościołów filialnych był wożony furmanką przez gospodarza z danej wsi. U niego jadł obiad. Po powrocie do Wąsosza i krótkim odpoczynku odprawiał wieczorną mszę św.



Kościół pw. Niepokalanego Serca NMP w Wąsosz

⁸ Podstawowym źródłem do napisania tego artykułu, pierwotnie opublikowanego w „Życiu Powiatu” 2018 nr 7 s. 11 jako *Księża z kresów*, cz. 2, był artykuł Elżbiety Poprawskiej, *Okruchy wspomnień – ksiądz Józef Szycy*, „Kwartalnik Górowski” 2010 nr 31 s. V-XVII, il. Mój artykuł poprawiłem na podstawie informacji uzyskanych od Henryka Schutza.

⁹ Schematyzm archidiecezji wrocławskiej 1959, Wrocław [1959] s. 190.

¹⁰ W. Urban, *Duszpasterski wkład księży repatriantów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945-1970*, Wrocław 1970, s. 148.

¹¹ T. Ciesielski, *Żarów. Historia miasta i gminy*, Żarów 2006 s. 199.

¹² Informacje uzyskane od Henryka Schutza.

Ks. Szycy uporządkował i powiększył cmentarz parafialny. Był honorowym prezesem koła kulturalno-oświatowego, które początkowo działało przy kościele. Przy Placu Kościelnym funkcjonował dom parafialny, w którym skupiało się życie kulturalno-religijne. Tu odbywały się spotkania i próby przedstawień oraz wieczorki taneczne. Znajdowała się tu biblioteka parafialna, a jej księgozbiór pochodził z darów mieszkańców Wąsosza i ze zbiorów ks. Szycy.

Nie wiemy, jakie terytorium obejmowała parafia w latach 40. Dopiero w „Schematyzmie archidiecezji wrocławskiej 1952” mamy wykaz miejscowości przynależnych do wąsoskiej parafii: Baranowice, Belcz Górny, Belcz Mały, Czeladź Mała, Czeladź Wielka, Cieszkowice, Czarnoborsko, Chocieborowice, Daszów, Dochowa, Drozdowice Małe, Drozdowice Wielkie, Gola Wąsoska, Górka Wąsoska, Kamień Górowski, Kowalowo, Lechów [miejscowość niezidentyfikowana], Oslawice, Ostrawa, Płoski, Pobił, Piotrowice Małe, Psary Rudna Mała, Rudna Wielka, Sądowel, Sulów Mały, Sulów Wielki, Świnia-ry, Wierzowice Małe, Wierzowice Wielkie, Wierzyczki [prawdopodobnie to Nowe Wierzowice; obecnie nieistniejące], Wiewierz, Wodniki, Zbakówek [prawdopodobnie Zbaków Dolny], Zbaków Górny, Załęcze¹³. Być może ten wykaz odzwierciedla zasięg parafii z lat 40.

Dwie miejscowości – Wrząca Śląska i Wrząca Wielka – wchodziły w skład parafii w Wińsku¹⁴.

„Caritas”

Powstała 9 października 1948 r. z inicjatywy ks. Józefa Szycy. Zaprosił 49 osób, przybyło 39, 10 osób nieobecnych usprawiedliwionych z powodu nieobecności w Wąsoszu lub innych uzasadnionych przeszkód. Te 39 osób zadeklarowało przystąpienie do „Caritasu”: Maria Baścińska, Janina Bielska, Maria Broczkowska, Anna Butryn, Edward Chomka, Jadwiga Derwińska, Julianna Dyczko, Rozalia Frank, Rozalia Gedymín, Stanisława Jankowiak, Maria Jankowska, Teodor Janowski, Krystyna Jarzak, Anna Jędrachowicz, Maria Kalinowska, Eugenia Kawecka, Janina Kulicka, Stefania Kulicka, Władysława Kulicka, Anna Kunyszowa, Anna Leciej, Eugenia Lisowa, Kazimiera Łojewska, Joanna Marcinkowska, Irena-Wiktoria Mrugała, Anna Nawrocka, Stefania Omielska, Anna Poczynek, Stanisław Poczynek, Anna Rybak, Waleria Skorek, Aniela Smardz, Nepomucena Stachowska, Maria Szwarka, Michalina Tymańska, Janina Wąs, Larysa Zadarnowska, Anna Zadyłak i Zofia Żytkowicz.

Jednogłośnie wybrano zarząd: Anna Zadyłak – prezes, Joanna Marcinkowska – wiceprezes, Irena-Wiktoria Mrugałowa – sekretarz, Eugenia Kawecka – skarbnik, Kazimiera Łojewska i Eugenia Lisowa – członkowie. W skład komisji rewizyjnej weszły: Aniela Smardz i Rozalia Frank.

Utworzono sekcję teatralną. Wcześniej z jej członkami rozmawiano, zgodzili się na przewodnictwo i pełnienie funkcji reżysera przez Larysę Zadarnowską. Oprócz niej w skład sekcji weszli Krystyna Jarzak – przewodnicząca, Janina Krasewiczowa, Stanisław Poczynek, Władysław Tymański, Kazimiera Zagórska, Weronika Kulicka, Henryk Tutak,

¹³ Schematyzm archidiecezji wrocławskiej 1952, Wrocław 1952 s. 265.

¹⁴ Schematyzm archidiecezji wrocławskiej 1952, Wrocław 1952 s. 284. W tej publikacji nie są wymienione wszystkie ówczesne miejscowości z powiatu górowskiego.

Antonina Malinowska, Czesław Jarzak, Bronisław Chomes, Eugenia Lisow, Jankowiak, Jan Frank syn Jana. Larysa Zadarnowska powiadomiła zebranych, iż niezwłocznie przystąpią do opracowania dwóch sztuk teatralnych: „Bernadetta” i „Ofiary demona”¹⁵.

Wąsoski „Caritas” nie funkcjonował zbyt długo, bo już 8 grudnia 1948 r. został rozwiązany „z powodu napotykaných trudności”¹⁶.

Ochotnicze Straże Pożarne w gminach Rudna Wielka i Wąsosz.

Powstawały one w miejscowościach: Pobiel – 28 marca 1946, Płoski – 11 sierpnia 1946, Czeladź Wielka – 15 czerwca 1947 r., Dochowia – 15 czerwca 1947 r., Czarnoborsko – 11 grudnia 1947 r.¹⁷. Daty zostały zaczerpnięte z protokołów zebrzań założycielskich, rejestracja bowiem następowała znacznie później. Jedną z przyczyn było to, że każda OSP i jej zarząd musiały uzyskać akceptację Urzędu Bezpieczeństwa¹⁸.

Wyjaśnienia wymaga pojawienie się w tym tekście informacji dotyczących Czeladzi Wielkiej. Wówczas ta miejscowość znajdowała się w obrębie gminy Psary, ale od 1954 r. była w gromadzie Wąsosz, a od 1973 r. – w gminie Wąsosz.

28 marca 1946 r. na zebraniu założycielskim w Pobielu wybrano władze OSP: Edward Łukaszewski – prezes, Stanisław Czwojdrzak – naczelnik, Stanisław Krzyżosiak – zastępca, Władysław Vogt – sekretarz, Walenty Vogt – skarbnik, Kazimierz Karbowski – gospodarz, Stanisław Wojciechowski – przewodniczący komisji rewizyjnej¹⁹. Pojawia się też inna data powstania: 20 maja 1946 r.

W skład zarządu (30 grudnia 1948 r.) wchodził: Paweł Hodczuk – prezes, Stanisław Boguszyk – komendant, Walenty Vogt – skarbnik, Władysław Toporowicz – gospodarz, Edward Łukaszewski – sekretarz; komisja rewizyjna: F. Szymkowiak, Franciszek Bela, Antoni Gliszczyk; członkowie OSP: Teodor Kaizer, Roman Bemben, Władysław Vogt, Stanisław Vogt, Stanisław Gbiorek, Eugeniusz Kuleczko, Stanisław Toporowicz²⁰.

11 sierpnia 1946 r. na zebraniu założycielskim w Płoskach wybrano władze OSP: Jan Łagocki – prezes, Andrzej Grys – naczelnik, Władysław Dolata – sekretarz, Franciszek Wątopek – skarbnik, Antoni Grzeb – gospodarz, Jan Wąchecki – przewodniczący komisji rewizyjnej, Florian Będzilk – członek²¹.

Dwa lata później (9 grudnia 1948 r.) w skład zarządu wchodził: Jan Łagocki – prezes, Andrzej Grys – komendant, Franciszek Wątopek – skarbnik, Ludwik Tobuch – gospodarz, Władysław Dolata – sekretarz; członkowie OSP: Jan Oleksiuk, Zygfryd Kornobis, Franciszek Przybylski, Edward Gradoń, Teodor Szyszka, Władysław Wójcik, Mieczysław Ślusarek, Jan Szul, Bronisław Tomaszewski, Stefan Kańcór [?] ²².

15 czerwca 1947 r. na zebraniu założycielskim w Czeladzi Wielkiej wybrano władze OSP: Józef Funton – prezes, Grzegorz Powszechny – naczelnik, Stanisław Tkaczyk –

¹⁵ APW: SP Góra Śl. 67 s. 416-419 (protokół z zebrania)

¹⁶ APW: SP Góra Śl. 67 s. 445

¹⁷ APW: SP Góra Śląska 65 s. 19, 43, 64, 77, 78, 79, 108, 113, 316, 401, 460.

¹⁸ Więcej na ten temat – M. Żłobiński, *Początki ochotniczych straży pożarnych w powiecie górowskim. Rycerze św. Floriana (cz. I)*, „Kwartalnik Górowski” 2014 nr 47 s. III-XIII.

¹⁹ APW: SP Góra Śląska 65 s. 43.

²⁰ APW: SP Góra Śląska 65 s. 42.

²¹ APW: SP Góra Śląska 65 s. 78.

²² APW: SP Góra Śląska 65 s. 87.

zastępca, Marian Barliński – sekretarz, Władysław Powszechny – skarbnik, Jan Sobol – gospodarz, Waław Górka – przewodniczący komisji rewizyjnej²³.

15 czerwca 1947 r. na zebraniu założycielskim w Dochowej wybrano władze OSP: Stanisław Skipirzepa – prezes, Jan Gorzkowski – naczelnik, Adam Sezoniak – zastępca, Franciszek Lesiak – sekretarz, Józef Sturski – skarbnik, Franciszek Jaskuła – gospodarz, Henryk Podsiadły – przewodniczący komisji rewizyjnej, Stanisław Jaskuła i Kazimierz Muras – członkowie, Jan Włoskowski i Władysław Czudak – zastępcy²⁴.

10 marca 1949 r. zarząd tworzyli: Stanisław Skipirzepa – prezes, Jan Głoskowski – komendant, Jan Woźniak – skarbnik, Kazimierz Muras – gospodarz, Stanisław Skórski – sekretarz, Marian Soja – członek²⁵.

11 grudnia 1947 r. na zebraniu założycielskim w Czarnoborsku wybrano władze OSP: Józef Wociniak – prezes, Adam Tarnogórski – naczelnik, Apolinary Osinkowski – zastępca, Tadeusz Sobieraj – sekretarz, Jan Tarnogórski – skarbnik, Józef Michta – gospodarz, Mateusz Kurpiel – przewodniczący komisji rewizyjnej, Władysław Wolak i Marian Woźniak – członkowie, M. Załkowski i Jan Kowdaryk – zastępcy²⁶.

W archiwum państwowym w Lesznie znajduje się dokument z 18 lutego 1977 r. zawierający wykaz jednostek OSP z datami założenia i nazwiskami inicjatorów ich powstania, część dat powtarza się (Dochowa), ale część jest inna (Czeladź Wielka, Płoski i Pobiel)²⁷.

Chocieborowice – 25 grudnia 1946, Józef Szmendziuk, Józef Soszyński, Mieczysław Dorożala; Cieszkowice – 25 czerwca 1947, Stanisław Rojda, Edward Maczan, Franciszek Werne; Czeladź Wielka – 10 maja 1947, Adam Duszak, Grzegorz Bezwerchny, Stanisław Tkaczyk; Dochowa – 15 czerwca 1947, Stanisław Skipirzepa, Jan Woźniak, Władysław Czudak; Kamień Górowski – 22 czerwca 1948, Andrzej Wołowski, Stefan Kolcun, Władysław Dominiak; Lubiel – 23 czerwca 1949, Stanisław Madera, Jan Ziemba, Michał Samardak; Płoski – 20 listopada 1946, Jan Łagocki, Andrzej Grys, Władysław Dolata; Pobiel – 5 czerwca 1947, Walenty Fogt, Edward Łukaszewski, Józef Wójcik; Rudna Wielka – 24 lutego 1949, Stefan Skipirzepa, Jan Knapik, Otton Surma; Wąsosz – 18 marca 1948, Stanisław Grabowski, Bronisław Waleryś, Jan Frank, Władysław Krogulec.

W 1948 r. na terenie gminy Wąsosz funkcjonowało w kwietniu – 5 jednostek OSP z 70 członkami, we wrześniu – 5 z 110 członkami; na terenie gminy Rudna Wielka w kwietniu – 8 jednostek z 149 członkami, we wrześniu – 8 z 159 członkami²⁸. W 1949 r. w gminie Rudna Wielka istniały w 13 miejscowościach: Belcz Górny, Czarnoborsko, Cieszkowice, Czechnów, Dochowa, Rudna Mała, Rudna Wielka, Sulów Mały, Szedziec, Ślubów, Wierzowice, Wiewierz, Wiklina²⁹.

²³ APW: SP Góra Śląska 67 s. 460.

²⁴ APW: SP Góra Śląska 65 s. 79.

²⁵ APW: SP Góra Śląska 65 s. 111.

²⁶ APW: SP Góra Śląska 67 s. 316.

²⁷ APL: UMiG Wąsosz 131 s. 34-35.

²⁸ APW: KW PPR Wrocław s. 277, 281

²⁹ APW: PRN i WP Góra Śląska 76b s. 1175 (z 22 lipca 1949 r.)

Ośrodek zdrowia

W Wąsoszu funkcjonował „okręgowy ośrodek zdrowia” bez lekarza z przychodnią ogólną; pracowali felczer i położna.

Uzupełnienie do poprzedniego numeru.

W poprzednim numerze „Kwartalnika Górowskiego” zabrakło fragmentu tekstu dotyczącego powstania poczty w Wąsoszu. Poniżej go publikujemy.

Poczta

1 czerwca 1945 r. uruchomiono urząd pocztowy w Wąsoszu³⁰. Początkowo z powodu braku listonoszy wiejskich przesyłki odbierali soltysi w urzędzie gminy i przekazywali adresatom. W 1950 r. listonosze docierali już do wszystkich wsi. W tymże roku 9 wsi miało połączenie telefoniczne³¹.

Prawdopodobnie pierwszym naczelnikiem urzędu pocztowego był Kazimierz Paluch, ponadto pracowali Nepomucena Stachowska, Janina Kwiatkowska, dwóch listonoszy („pocztylionów”) Ignacy Jankowiak i Stanisław Stiller oraz monter Jan Nawrocki³². Być może tych osób było więcej.

Do ciekawej sytuacji doszło 18 listopada 1947 r. na sesji Gminnej Rady Narodowej. Na prośbę naczelnika poczty Kazimierza Palucha uchwalono taryfę pocztową (obowiązującą od 15 listopada 1947 r.) za doręczenie telegramów i pilnych przesyłek na terenie gminy Wąsosz: za każdy przebyty 1 km – 5 zł, w razie niepogody stawka rosła³³.

cdn.

Mirosław Żłobiński



³⁰ Kronika m. Góry Śląskiej i ziemi górowskiej. T. 1.

³¹ APW: Akta gminy Wąsosz 19 s. 105 (przemówienie na sesji GRN Wąsosz 22 lipca 1950 r.)

³² APW: SP Góra Śląska 67 s. 499 („Wykaz członków należących do Koła Miejsc. Zw. Zaw. prac. Pocht. w Górze Śląskiej”; prawdopodobnie z 1946 r.). 28 lutego 1948 r. odnotowano, że Kazimierz Paluch pełnił funkcję naczelnika poczty (APW: Akta gminy Wąsosz 16 s. 4).

³³ APW: Akta gminy Wąsosz 24 s. 6.

Z PAMIĘCIA NA KOLANIE (9)

ZIMA, ŚNIEG, MRÓZ I... KARMNIKI DLA PTAKÓW

Górę i okolice zamieszkują trzy rodzaje ptaków: miejskie, leśne i wodne. Ptaki miejskie to głównie gołębie, kawki, wróble i pośmiecuszki (tych ostatnich dziś prawie nie ma). Ptaki leśne to sikorki, dzwońce, kowaliki i dzięcioły. Do parków (w naszym przedszkolu) na zimę przylatywały ze Skandynawii jemiołuszki i gile, i same (na dziko) pożywiały się tam – głównie nasionami jałowca i sosnowych szyszek. Ich nikt nie dokarmiał, bo sobie radziły. Ptaki wodne pozostają zimą przy swoich gniazdach (labędzie i dzikie kaczki: krzyżówki, cyranki i gągoły). W naszej okolicy to rejon doliny Baryczy, zalewów i Odry. Nikt ich z wyjątkiem rybaków nie dokarmiał.

W poprzednich latach, a zwłaszcza w latach 60-tych ubiegłego stulecia zimy w okolicach Góry, Wąsosza i sąsiednich wsi były śnieżne i mroźne, wówczas ich mieszkańcy dbali o swych skrzydlatych przyjaciół. Dzieci z pomocą dorosłych budowały karmniki i budki, tak by ptaki były dokarmiane, żaden z nich nie głodował. Ptaki miejskie: np. gołębie zamieszkiwały Wieżę Głogowską i kościół św. Katarzyny. Gołębie dzikie (turkawki, synogarlice, grzywacze i siniaki) też towarzyszyły Górowianom wydziobując z karmników konopie, rzepak, pszenicę – a nawet gotowane ziemniaki. Ptaki leśne miały swoje „domy”, były nimi: albo las miejski w kierunku cmentarza parafialnego, albo las miejski za stadionem. Kiedy nadchodziły mrozy i śniegi, dzieci i młodzież do karmników za oknami mieszkań albo na podwórzach wysypywały ziarno, a dla sikorek, dzięciołów i czasami kawek wieszały niesoloną słoninę. Słoninę można było kupić w dwóch sklepach mięsnych – u p. Kasperskiego, albo u p. Kilarskiego. Oba sklepy znajdowały się przy dzisiejszym „deptaku” – p. Kasperskiego przy Piłsudskiego 20 i p. Kilarskiego – dzisiejszy sklep medyczny. Gdy mróz namalował już swoje na szybach! a kawki ogrzały się na kominach mieszkalnych budynków, na karmnikach za oknami robiło się zielono. To dzwońce (tak były upierzone) walczyły o swoje, a walczyć bardzo lubiły – zwłaszcza samce. Wróbelki przylatywały „podziobać” trochę okruchów i ziarna, za to sikorki dłużyły w słonince powieszzonej przy karmnikach. Przylatywały do nas głównie bogatki, sikorki modre – te są mięsożerne, ale i sosnówki a nawet sikorki ubogie i czarnogłowe – te smakowały w ziarnie. Od czasu do czasu zjawiał się w karmnikach kowalik – ten bywał wyjątkowy „słoniniarz”. Dwa razy przyleciał do mojego dziadka (mieszkał przy ul. Wrocławskiej) dzięciol pstry, a raz dość duży dzięciol czarny. Dzięcioły też wybierały słoninę. Karmniki były chronione daszkami, a śnieg i samą „salę bankietową” dzieci odśnieżały. Ponieważ mieszkania ogrzewane były węglem górowskie kawki robiły sobie gniazda właśnie w przewodach kominowych, często zatykając przewód i doprowadzając właściciela komina i kominiarzy do ostateczności. Jednak gdy głodna kawka przylatywała do karmnika gospodarz karmnika nie miał nic przeciwko jej obecności za oknem, no bo jak? Bywa często, że i kawkę człowiek nauczy kilku słów. Tak dla towarzystwa.

Jerzy Stankiewicz

75 LAT SZKOLNICTWA PODSTAWOWEGO W POWIECIE GÓROWSKIM (CZ. VII)

GMINA NIECHLÓW 1973-1990

Od 1973/74 szkoły ośmioklasowe w Żuchlowie, Szaszorowicach, Wronowie i Belczu Wielkim stały się szkołami o klasach I-IV¹. W przypadku Żuchlowa klasy IV-VIII przeniesiono do Niechlowa, pozostał oddział przedszkolny prowadzony przez Bronisławę Kwiatkowską i klasy I-III, które uczyła Stanisława Balsewicz². W 1974 zakończył działalność punkt filialny we Wroninicy, a dzieci zaczęły uczęszczać do szkoły podstawowej w Naratowie³. W roku szkolnym 1973/74, 1974/75 i 1975/76 na terenie gminy Niechlów sieć szkolna składała się z 4 szkół zbiorczych (Niechlów, Siciny, Naratów, Wągróda) i podległych im punktów filialnych. W roku szkolnym 1974/75 funkcjonowało 7 punktów filialnych: Łękanów i Wronów podlegały szkole w Sicinach, Miechów i Żuchłów – szkole w Niechlowie, Głobice i Szaszorowice – szkole w Wągrodzie, Belcz Wielki – szkole w Irządzech⁴.

Rok szkolny 1975/76 był ostatnim rokiem działalności punktów filialnych w Belczu Wielkim, Głobicach, Miechowie, Żuchlowie i Łękanowie⁵. Od roku szkolnego 1981/82 wznowił pracę punkt filialny obejmujący klasy I-III i oddział przedszkolny w Żuchlowie, będąc częścią szkoły w Niechlowie⁶. Funkcjonował do 1992 r.⁷

W roku szkolnym 1976/77 ośmioklasowa szkoła w Wągrodzie posiadała filie w Szaszorowicach (klasy I-III), ale w 1978/79 dokonano zmiany organizacyjnej polegającej na tym, że w Szaszorowicach wszystkie dzieci z obwodu szkolnego uczyły się w klasach I-III, a w Wągrodzie – w klasach IV-VIII. Mimo że w dokumentach mówi się o szkole podstawowej w Wągrodzie, to raczej należy stwierdzić, iż była to szkoła w Szaszorowicach – Wągrodzie. Stan ten trwał do końca istnienia szkoły podstawowej w Szaszorowicach – Wągrodzie. W 1992 r. zlikwidowano część szkoły znajdującą się w Wągrodzie⁸, część w Szaszorowicach (klasy I-III) nadal funkcjonowała.

Ośmioklasowa szkoła w Sicinach początkowo – od 1973/74 – miała punkty filialne w Łękanowie (zlikwidowany w 1976) i we Wronowie⁹. Szkoła we Wronowie do 1972/73 włącznie była ośmiolatką, następnie punktem filialnym szkoły w Sicinach do 1979/80 włącznie, w tym roku szkolnym miała klasy I-II. W roku szkolnym 1980/81 nie praco-

¹ APW: PPRN Góra Śląska 443 s. 51-52; Kronika.

² S. Balsewicz, *Żuchłów. Biuletyn Gminy Niechlów Cz. III*, Niechlów 2005 s. 62.

³ APL: UW 4106 s. 10. Ponadto w kronice SP w Naratowie przy opisie początku roku szkolnego 1974/75 pojawia się informacja o powitaniu dzieci przybyłych z filii Wroniniec. Sugeruje to, że przynajmniej do 1973/74 w tej miejscowości funkcjonowała szkoła filialna.

⁴ APL: GRN Niechlów 32 s. 109-115 („Ocena stanu oświaty i kultury na terenie gminy Niechlów za rok 1973/74” z 15 sierpnia 1974 r.); GRN Niechlów 6 s. 114; GRN Niechlów 6 s. 322 (sprawozdanie z realizacji planu społeczno-gospodarczego i budżetu za 8 miesięcy 1975 z 30 września 1975 r.; s. 318-330). Na początku lat 70. ubiegłego wieku szkoły w Belczu Wielkim i Irządzech funkcjonowały w ramach tej samej jednostki podziału administracyjnego – gromady Luboszyce. Od 1973 r. powstały nowe jednostki – gminy. Szkoła w Belczu Wielkim znalazła się w gminie Niechlów, szkoła w Irządzech w gminie Jemielno, stąd punkt filialny w Belczu Wielkim był w gminie Niechlów, a szkoła zbiorcza – w Irządzech w gminie Jemielno.

⁵ APL: GRN Niechlów 33 s. 82 („Ocena stanu i rozwoju oświaty na terenie gminy” z 19 czerwca 1976 r.; s. 81-86).

⁶ S. Balsewicz, *Żuchłów. Biuletyn Gminy Niechlów Cz. III*, Niechlów 2005 s. 62.

⁷ 50 lat minęło..., Niechlów 2008 s. 11.

⁸ Kronika SP Wągróda.

⁹ 60 lat Szkoły Podstawowej w Sicinach, Góra 2006 s. 5.

wała, ale prośba rodziców spowodowała, że kuratorium nakazało wznowić działalność szkoły z klasami I-III w 1981/82. Rodzice swą prośbę uzasadnili poważnymi problemami z dojazdem małych dzieci do Sicin, niejednokrotnie przepelnione autobusy liniowe ich nie zabierały¹⁰.

Szkołami kierowali: Naratów – Henryk Wołowicz (1965-1972), Marian Mielcarek (1972-1973), Jolanta Sokołowska (1973-1975), Lilia Kosowska (1976-1977), Józefa Wołowicz (1977-1995)¹¹; Niechlów – Krystyna Szurynowska (1961-1979), Tadeusz Getner (1979-1984), ponownie Krystyna Szurynowska (1984-1988), Emilia Kowalska-Gerlańska (1988-1991)¹²; Siciny – Kazimierz Malkiewicz (1954-1984), w czasie choroby zastępował go Stanisław Palczyński (1 września 1974 – 15 listopada 1975, 1 maja 1980-1981), Mirosław Pankiewicz (1984-1985), Grzegorz Dolata (1985-1988), ponownie Mirosław Pankiewicz (1989-1990), Bronisław Pospiech (1990-1999)¹³; Szaszorowice – Czesława Marzec-Piotrowicz (1952-1991)¹⁴; Wągroda – Jan Stępniewski (1951-1987), Eugeniusz Lewandowski (1987-1992)¹⁵; Żuchłów – Stanisława Kamyk Balsewicz (1952-1973), Bronisława Kwiatkowska (1981-1992)¹⁶.

Nie tylko w punktach filialnych z powodu małej liczby uczniów nauka odbywała się w klasach łączonych, ale także w szkole ośmioklasowej w Naratowie. W zestawieniach statystycznych w rubryce odnoszącej się do liczby oddziałów najczęściej pojawiała się cyfra 1, rzadko 2. A w szkole w Naratowie przez pewien czas było inaczej. W roku szkolnym 1977/79 odnotowano, że było 0,5 klasy IV (9 uczniów) i V (14), w roku szkolnym 1978/79 – 0,5 klasy II (11), III (11), IV (13) i V (9), w roku szkolnym 1979/80 – 0,5 klasy III (12), IV (9), V (16) i VI (9). W związku z tą sytuacją demograficzną planowano obniżyć stopień organizacyjny szkoły do klas I-VI, ale do tego nie doszło¹⁷.

26 czerwca 1971 r. otwarto nową szkołę w Niechlowie, ale zmiany demograficzne (rozwój miejscowości) i zmiany w oświacie spowodowały, że narastała potrzeba budowy nowej szkoły. Starania o to na jakiś czas zahamowała reforma podziału administracyjnego kraju. Pierwsze prace rozpoczęto wiosną 1986 r., a 21 lutego 1992 r. odbyła się uroczystość otwarcia szkoły z 11 salami lekcyjnymi, 3 klasopracowniami i salą sportową¹⁸.

3 listopada 1983 r. szkole podstawowej w Niechlowie nadano imię Ludwika Waryńskiego. Część artystyczna imprezy była związana z uczczeniem rocznicy Rewolucji Październikowej¹⁹. 1 września 1992 r. podczas wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego z udziałem władz oświatowych i administracyjnych i żołnierzy Armii Krajowej patronem szkoły została Armia Krajowa. Od tego momentu nawiązano współpracę z oddziałem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Lesznie²⁰.

¹⁰ Kronika SP we Wronowie; APL: UW 4212 s. 72.

¹¹ 50 lat Szkoły Podstawowej w Naratowie, [Naratów 1995] s. 15.

¹² 50 lat minęło...: Niechlów 1958-2008, Niechlów 2008 s. 65.

¹³ 60 lat Szkoły Podstawowej w Sicinach, Góra 2006 s. 10-11.

¹⁴ 50 lat minęło...: Niechlów 1958-2008, Niechlów 2008 s. 65.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ APL: GRN Niechlów 34 s. 95 („Projekt planu społeczno-gospodarczego i budżetu” s. 184-191).

¹⁸ W. Klemke, *Nowa szkoła dla Niechlowa*, „Panorama Leszczyńska” 1986 nr 12 s. 9; 50 lat minęło..., Niechlów 2008 s. 7.

¹⁹ B. Ludowicz, *Ludwik Waryński patronem szkoły w Niechlowie*, „Panorama Leszczyńska” 1983 nr 46 s. 3, il.; 50 lat minęło..., Niechlów 2008 s. 6.

²⁰ 50 lat minęło..., Niechlów 2008 s. 8.

Pod koniec 1984 r. pojawił się pomysł rozbudowy szkoły w Sicinach w czynie społecznym, ale jego realizacji zaniechano²¹. Do prac przystąpiono dopiero w 1993 r.: w lutym powstała dokumentacja, w listopadzie²² na teren budowy weszła Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa z Góry. Do stycznia 1994 r. powstały fundamenty i nastąpiła przerwa do listopada²³, gdy firma „Almar” z Góry została nowym wykonawcą inwestycji. Od kwietnia 1995 do lutego 1996 r. znowu przetrwano prace. Pod koniec 1996 r. wykonano budynek w stanie surowym i salę gimnastyczną bez dachu²⁴. 1 września 1997 r. młodzież rozpoczęła naukę w nowym budynku szkolnym. Nadal trwały prace budowlane – przy sali gimnastycznej. 8 listopada 1998 r. nastąpiło otwarcie sali²⁵. Po wyremontowaniu dachu na starym budynku, wykonaniu elewacji, boiska, drogi dojazdowej i chodnika 18 stycznia 2000 r. ostatecznie zakończono inwestycję.

W 1981 r. Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych będący zakładem opiekuńczym szkoły podstawowej w Naratowie i komitet rodzicielski wyszli z inicjatywą budowy kotłowni i centralnego ogrzewania (dotychczas szkoła miała ogrzewanie piecowe) oraz sanitariatów, co spotkało się z aprobatą rodziców, którzy opodatkowali się na ten cel. W ciągu wakacji zaplanowane prace wykonano²⁶.

19 września 1984 r. na spotkaniu rodziców, przedstawicieli władz gminnych, oświatowych, politycznych, rady gminnej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego i kierowników miejscowych zakładów pracy podjęto decyzję o konieczności rozbudowy szkoły. Postanowiono tego dokonać w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Zamierzano rozbudować szkołę o brakujące 4 sale lekcyjne, małe zaplecze socjalne, salę gimnastyczną i pozyskać na piętrze wymienionych sal lekcyjnych 4 mieszkania nauczycielskie. Oceniano wartość tej inwestycji na ok. 30 mln zł. Utworzono Społeczny Komitetu Rozbudowy Szkoły Podstawowej w Naratowie i zwrócono się do prezydium Gminnej Rady Narodowej o poparcie tej inicjatywy²⁷.

Na czele społecznego komitetu stanął Józef Poprawa – komendant OHP we Wroninicy (obecnie w jego siedzibie znajduje się Dom Pomocy Społecznej), zastępcą został Zdzisław Dolata, funkcję kierownika budowy pełnił Sławomir Mikłosz, ponadto członkami byli: Stanisław Hołtra – naczelnik gminy Niechlów, Franciszek Jagodzik – przewodniczący Rady Gminnej PRON, Władysław Juźwiak – dyrektor PGR Naratów, Bronisław Matyjaszek – sołtys wsi Naratów, Józef Głuszko – sołtys wsi Wroniniec i inne osoby²⁸.

Roboty ziemne rozpoczęto w maju 1985 r.²⁹ 29 października 1985 r. wmurowano akt erekcyjny. Honorowym gościem uroczystości była Alfreda Kurycka-Onufrejczyk, nauczycielka, która tutaj pracowała w latach czterdziestych³⁰. Do końca września 1985 r.

²¹ 60 lat Szkoły Podstawowej w Sicinach, Góra 2006 s. 5; P. Wróblewski, *Szkoła jak marzenie*, „ABC” 2000 nr 41 s. 3.

²² 60 lat Szkoły Podstawowej w Sicinach, Góra 2006 s. 6. Inną datę – październik 1993 r. – podaje P. Wróblewski, *Nowa szkoła w Sicinach*, 1997 nr 26 s. 3.

²³ *Ibidem*. Inną datę – październik 1993 r. – podaje P. Wróblewski, *Nowa szkoła w Sicinach*, 1997 nr 26 s. 3.

²⁴ *Ibidem*. Wróblewski podaje, że wykonano prace ziemne w obrębie sali gimnastycznej.

²⁵ *Ibidem*. Paweł Wróblewski podaje datę 8 października.

²⁶ 50 lat Szkoły Podstawowej w Naratowie, [b.m.w.], [1995?] s. 4.

²⁷ APL: GRN Niechlów 35 s. 46 (pismo z 9 października 1984 r.)

²⁸ 50 lat Szkoły Podstawowej w Naratowie, [1995] s. 4.

²⁹ APL: GRN Niechlów 35 s. 415-417 (9 grudnia 1986 r.)

³⁰ 50 lat Szkoły Podstawowej w Naratowie, [1995] s. 4.

wykonano fundamenty. Na początku grudnia 1985 r. obiekt był w stanie surowym. Składał się z 4 sal lekcyjnych, 4 mieszkań dla nauczycieli oraz zaplecza kuchennego, świetlicy. Zamierzano jeszcze wznieść salę gimnastyczną. Wówczas oceniano, że całość inwestycji będzie kosztowała ok. 80 mln zł. Wówczas dyrektorka szkoły informowała władze lokalne, iż podjęto starania w celu nadania szkole imienia³¹. Wiosną 1987 r. odnowiono stary budynek szkoły³².

Józef Poprawa jako przewodniczący Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły Podstawowej w Naratowie i Józefa Wołowicz – dyrektorka szkoły wystąpili z wnioskiem o odznaczenie członków komitetu i wykonawców najbardziej zaangażowanych w realizację budowy szkoły: Bogumiłę Sowizdzał – księgową, Sławomira Miklosza – kierownika budowy, Felicjana Wojtkowiaka – kierownika Zakładu Rolnego Naratów, Adama Ćwiana – kierownika Bazy Mechanizacji i Transportu Wroniniec, Józefa Jankowskiego – wykonawcę części budowlanej, Jana Sajburę – inspektora nadzoru, Kazimierza Bartkowiaka – kierownika filii WSBW Lipno w Naratowie. Proponowano odznaczyć zbiorowo Ochotniczy Hufiec Pracy we Wronińcu. Junacy wyróżnili się zaangażowaniem w budowę, poświęcając niezliczoną ilość godzin pracy społecznej po obowiązkowej pracy zawodowej³³. Podczas uroczystości najbardziej zasłużonym w budowie szkoły nadano medale „Zasłużony dla Ziemi Leszczyńskiej” i „Zasłużony dla Ziemi Górowskiej”³⁴. Niestety, nie wiemy kto je ostatecznie otrzymał.

1 września 1987 r. uroczystie oddano do użytku nowy budynek szkolny. Jednocześnie była to wojewódzka inauguracja roku szkolnego 1987/1988³⁵. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz wojewódzkich, ale też sekretarz KC PZPR Stanisław Ciosek³⁶.

Jesienią 1988 r. rozpoczęto prace przy fundamentach sali gimnastycznej. W 1989 r. powołano społeczny komitet. Na jego czele stanął Jerzy Knihnicki, zastępcami byli Zdzisław Potopa i Henryk Tomaszewski. Sołtys wsi Naratów Bogdan Szczygiel wraz z rodzicami zajął się wytwarzaniem pustaków. W pozyskaniu środków finansowych pomagali: naczelnik gminy Jerzy Ryndak i wójt Krzysztof Danielewicz. W pracach budowlanych uczestniczyli junacy z OHP we Wronińcu. 13 października 1992 r. oddano do użytku salę gimnastyczną³⁷.

Likwidacja części szkół i tworzenie punktów filialnych wymusiło dowożenie dzieci do szkół ośmioklasowych. W roku szkolnym 1973/1974 zorganizowano dowóz dzieci z Belcza Wielkiego do szkoły w Irządach dwoma przyczepami traktorowymi, tzw. „bonanzami”, z Szaszorowic i Lipowca do Wądrody – jedną przyczepą, z Miechowa do Niechlów – jedną przyczepą oraz z Wronowa i Wioski do Sicin – autobusem PKS³⁸. Na początku roku szkolnego 1976/77 oceniano, że z ogólnej liczby 746 dzieci 164 jest dowożonych przyczepami do szkół zbiorczych³⁹.

³¹ APL: GRN Niechlów 35 s. 415-417 (9 grudnia 1986 r.)

³² *50 lat Szkoły Podstawowej w Naratowie*, [1995] s. 4.

³³ APL: GRN Niechlów 35 s. 356.

³⁴ Kronika SP w Naratowie.

³⁵ *50 lat Szkoły Podstawowej w Naratowie*, [1995] s. 5.

³⁶ Kronika SP w Naratowie.

³⁷ *50 lat Szkoły Podstawowej w Naratowie*, [1995] s. 5. Tekst od słów „19 września 1984 r.” pochodzi z artykułu: M. Żłobiński, *Rozbudowa szkoły w Naratowie*, „Życie Powiatu” 2020 nr 7 s. 16.

³⁸ APL: GRN Niechlów 32 s. 112 („Ocena stanu oświaty i kultury na terenie gminy Niechlów za rok 1973/74”).

³⁹ APL: GRN Niechlów 33 s. 3 (sprawozdanie z realizacji planu społeczno-gospodarczego za 9 m-cy; z 9 listopada 1976 r.)

W czerwcu 1980 r. analizując rozwój oświaty w latach 1976-1979 i plan pracy na następne lata stwierdzono, iż w „roku wyjściowym” (1976-?) dowożono 152 uczniów, obecnie w 1980 r. ponad 200, co stanowiło 42% ogółu uczniów. Zdawano sobie sprawę z mankamentów dowożenia, bo przyczepy traktorowe były nieogrzewane i wyeksploatowane. Dotyczyło to ok. 50% dowożonych uczniów⁴⁰.

Na początku roku szkolnego 1985/86 blisko połowa uczniów dojeżdżała – ok. 330 dzieci, w tym 79 dowoził PGR, 44 autobus liniowy PKS i 207 autobus wynajęty przez Inspektora Oświaty i Wychowania⁴¹.

W marcu 1987 r. informowano, że do szkół i przedszkoli dojeżdżało 288 dzieci (30,5% ogółu), nie licząc przedszkola w Karowie. Do przewozu wykorzystywano autobus wynajęty w PKS w Górze, który obsługiwał obwody szkół w Niechlowie, Żuchlowie (3 wsie) i szkoły w Wągradzie i Szaszorowicach (8 wsi). W ten sposób przewożono 176 dzieci. Autobus liniowy woził 35 dzieci z Wioski i Wronowa do szkoły w Sicinach⁴².

Oświata w gminie Niechlów doczekała się bardzo krytycznej oceny w „Raporcie o stanie oświaty na terenie gminy Niechlów” z marca 1985 r. Stwierdzono, że stan techniczny budynków szkolnych, ich struktura i kubatura był dostateczny, czyli zapewniał minimum warunków do pracy i nauki. Aby uniknąć dwuzmianowości zorganizowano klasy w obiektach zastępczych takich jak szatnia w przedszkolu w Niechlowie, wolne pomieszczenia w pałacu w Sicinach, świetlica wiejska w Wągradzie. Dzięki tym staraniom pozyskano dodatkowo 5 izb lekcyjnych. Żadna szkoła nie posiadała odpowiednich pomieszczeń na bibliotekę i czytelnię oraz pomieszczeń na pracownię zajęć technicznych. Jedynie szkoła w Sicinach miała stołówkę. Na terenie gminy nie było ani jednej sali gimnastycznej, nie było też miejsc na urządzenie odpowiednich rozmiarów boisk sportowych i terenów rekreacyjnych (tu najlepsza sytuacja była w Naratowie). Wszystkie placówki posiadały bieżącą wodę i centralne ogrzewanie. Zimą jednak występowały kłopoty z utrzymaniem odpowiedniej temperatury z powodu niewystarczającej ilości opału lub jego niskiej jakości⁴³.

Wówczas oświata w gminie Niechlów miała 11 nauczycieli z wykształceniem wyższym oraz 21 po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego równoważnego wyższemu studiom zawodowym, 22 po ukończeniu studium nauczycielskiego, 13 z wykształceniem średnim pedagogicznym i 10 bez kwalifikacji pedagogicznych⁴⁴. W 1976 r. nie było nauczycieli z wykształceniem wyższym⁴⁵, w 1980 r. – 4 nauczycieli z takim wykształceniem⁴⁶.

⁴⁰ APL: KG PZPR Niechlów 6 s. 58 („Analiza planu rozwoju oświaty za lata 1976-1979 oraz kierunki pracy na następną pięciolatkę”, s. 56-69; z 30 czerwca 1980 r.)

⁴¹ APL: GRN Niechlów 35 s. 203 „Raport o stanie oświaty gminy Niechlów. Kierunki działania oświaty na terenie gminy Niechlów na lata 1986-90” (listopad 1985).

⁴² APL: GRN Niechlów 23 s. 203 „Informacja o organizacji dowożenia dzieci do szkół na terenie gminy Niechlów” z 6 marca 1987 r.)

⁴³ APL: KG PZPR Niechlów 15 s. 94-95 („Raport o stanie oświaty na terenie gminy Niechlów” z 13 marca 1985 r., s. 87, 88-103).

⁴⁴ *Ibidem*, s. 99.

⁴⁵ APL: GRN Niechlów 8 s. 184 („Program rozwoju oświaty na lata 1981-1985” z 10 października 1982 r., s. 184-191).

⁴⁶ APL: GRN Niechlów 34 s. 95 („Projekt planu społeczno-gospodarczego i budżetu”, s. 184-191).

Załącznik nr 18
Szkoła podstawowa w Naratowie w latach 1975/76-1989/90

	Liczba PF	Etaty bez PF	Pełnozatrudnieni nauczyciele (bez bibliotekarzy)	Izby lekcyjne	Pracownie przedmiotowe	Sale gimnastyczne	Liczba oddziałów	Liczba uczniów wg stanu na koniec roku szkolnego
1975/76	-	7	8	6	-	-	8	140
1976/77	-	7	7	5	-	-	7	129
1977/78	X	8	8	5	-	-	7	117
1978/79	X	8	7	5	-	-	6	102
1979/80	X	10	8	5	-	-	6	100
1980/81	X	11	10	6	-	-	8	102
1981/82	-	X	10	6	-	-	8	108
1982/83	-	X	16	6	-	-	8	107
1983/84	-	X	15	6	-	-	8	105
1984/85	-	X	11	6	-	-	8	123
1985/86	-	X	15	6	-	-	8	129
1986/87	-		13	6	-	-	8	130
1987/88	-		11	7	-	-	8	141
1988/89	X		11	9	-	-	8	155
1989/90	X		12		-	-	8	159*

*Dane nie pochodzą z końca roku szkolnego
 Źródło: WUS w Lesznie z siedzibą w Kościebie 218-224, 1428-1430, 2483-2487

Załącznik nr 19

Szkoła podstawowa w Niechlowie w latach 1975/76-1989/90

	Liczba PF	Etaty bez PF	Pełnozatrudnieni nauczyciele (bez bibliotekarzy)	Lzby lekcyjne	Pracownie przedmiotowe	Sale gimnastyczne	Liczba oddziałów	Liczba uczniów wg stanu na koniec roku szkolnego
1975/76	2	8	11	11	-	-	8	173
1976/77	-	9	10	8	-	-	8	166
1977/78	X	10	10	6	-	-	8	160
1978/79	X	10	10	6	-	-	8	166
1979/80	X	12	11	6	1	-	8	165
1980/81	X	12	12	7	-	-	8	170
1981/82	X	12	9	-	-	-	8	141
1982/83	1	X	12	7	-	-	8	145
1983/84	1	X	12	7	-	-	8	150
1984/85	1	X	12	5	2	-	8	141
1985/86	1	X	12	8	-	-	8	154
1986/87	1		14	8	-	-	8	169
1987/88	1		14	9	-	-	8	181
1988/89	X		12	10	-	-	8	167
1989/90	X		12	11	-	-	8	175*

*Dane nie pochodzą z końca roku szkolnego
Źródło: WUS w Lesznie z siedzibą w Kościanie 218-224, 1428-1430, 2483-2487

Załącznik nr 20

Szkoła podstawowa w Sicinach w latach 1975/76-1989/90

	Liczba PF	Etaty bez PF	Pełnozatrudnieni nauczyciele (bez bibliotekarzy)	Izby lekcyjne	Pracownie przedmiotowe	Sale gimnastyczne	Liczba oddziałów	Liczba uczniów wg stanu na koniec roku szkolnego
1975/76	2	8	11	14	2	-	10	251
1976/77	1	10	11	7	3	-	10	226
1977/78	X	11	11	7	2	-	10	216
1978/79	X	12	12	9	2	-	10	208
1979/80	X	13	13	7	2	-	9	218
1980/81	X	13	13	7	2	-	8	197
1981/82	1	X	11	7	2	-	8	172
1982/83	1	X	10	7	3	-	8	184
1983/84	1	X	11	8	3	-	8	185
1984/85	1	X	13	8	3	-	8	172
1985/86	1	X	12	8	3	-	8	172
1986/87	1		13	8	3		8	179
1987/88	1		12	8	3		8	174
1988/89	X		10	8	3		8	178
1989/90	X		10	8	3		8	178*

*Dane nie pochodzą z końca roku szkolnego

Źródło: WUS w Lesznie z siedzibą w Kościanie 218-224, 1428-1430, 2483-2487

Załącznik nr 21
Szkoła podstawowa w Wągradzie w latach 1975/76-1989/90

	Liczba PF	Etaty bez PF	Pełnozatrudnieni nauczyciele (bez bibliotekarzy)	Izby lekcyjne	Pracownie przedmiotowe	Sale gimnastyczne	Liczba oddziałów	Liczba uczniów wg stanu na koniec roku szkolnego
1975/76	2	8	9	8	1	-	8	175
1976/77	1	7	9	8	1	-	11	228
1977/78	X	9	9	8	1	-	11	225
1978/79	X	9	9	8	1	-	8	207
1979/80	X	10	10	9	1	-	8	200
1980/81	X	11	11	9	1	-	9	191
1981/82	-	X	11	9	1	-	9	187
1982/83	-	X	11	9	1	-	9	181
1983/84	-	X	13	9	1	-	8	186
1984/85	-	X	13	9	1	-	8	190
1985/86	-	X	11	9	1	-	8	174
1986/87	-		11	8	1	-	8	168
1987/88	-		11	7	1	-	8	169
1988/89	X		11	8	2	-	5	97
1989/90	X		7	7	2	-	5	98*

*Dane nie pochodzą z końca roku szkolnego
 Źródło: WUS w Lesznie z siedzibą w Kościanie 218-224, 1428-1430, 2483-2487

Załącznik nr 22

Wronów

	Pełnozatrudnieni nauczyciele (bez bibliotekarzy)	Liczba oddziałów	Liczba uczniów wg stanu na koniec roku szkolnego
1981/82	2	2	19
1982/83	2	2	19
1983/84	2	2	20
1984/85	3	2	16
1985/86	3	2	12
1986/87	3	3	15
1987/88	2	2	17
1988/89	2	2	21
1989/90	3	3	24*

*Dane nie pochodzą z końca roku szkolnego

Źródło: WUS w Lesznie z siedzibą w Kościanie 223-224, 1428-1430, 2483-2487

Załącznik nr 23

Żuchlów

	Pełnozatrudnieni nauczyciele (bez bibliotekarzy)	Izby lekcyjne	Liczba oddziałów	Liczba uczniów wg stanu na koniec roku szkolnego
1981/82	3	3	3	27
1982/83	3	3	3	31
1983/84	3	3	3	25
1984/85	3	3	3	25
1985/86	3	3	3	20
1986/87	3	3	3	20
1987/88	3	3	3	19
1988/89	3	3	3	28
1989/90	3	3	3	29*

*Dane nie pochodzą z końca roku szkolnego

Źródło: WUS w Lesznie z siedzibą w Kościanie 223-224, 1428-1430, 2483-2487

Mirosław Żłobiński



LUDZIE „SOLIDARNOŚCI”

Poniżej publikujemy fragmenty (s. 45-47 i 51-52) rozdziału pracy magisterskiej Kamila Kutnego „»Solidarność« na Ziemi Górowskiej” obronionej w 2015 r. na Uniwersytecie Opolskim zatytułowanego „Działacze »Solidarności« w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa”.

Henryk Czuchajewski

Henryk Czuchajewski był pierwszym przewodniczącym MKK NSZZ „Solidarność” Ziemi Górowskiej wybranym w wyniku wyborów. W dniu 8 marca 1983 r. został na niego założony kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Mały”. Akta liczą 81 kart. Powodem założenia było to, że H. Czuchajewski pełnił funkcję przewodniczącego „Solidarności”. W czasie wprowadzenia stanu wojennego przebywał w celach prywatnych w RFN (od 25 listopada 1981 r. do 7 maja 1982 r.). Gdyby przebywał w kraju zostałby internowany, dlatego jako byłego aktywnego członka „Solidarności” objęto go kontrolą operacyjną. Informacje o nim pochodziły głównie z rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych, donosów TW: „Władek”, „Roman”, „Bolek” i kontaktu operacyjnego: „WD”¹.

Cele jakie postawiła sobie bezpieka, były podobne jak w przypadku [Zenona] Jachimowicza: prezentowana wówczas postawa, stosunek do nowych związków zawodowych, wpływ jako byłego przewodniczącego „Solidarności” na pracowników w nowym miejscu pracy (Zakład Rekultywacji w Kłodzie Małej), kontrolowanie utrzymywanych kontaktów szczególnie z byłymi działaczami związkowymi. Odpowiedzialnym za to był ppor. J. Banaś z Wydziału IV².

14 kwietnia 1983 r. przeprowadzono z nim pierwszą rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą. Ze sporządzonej notatki służbowej wynika, że jego działalność w „Solidarności” nastawiona była na poprawę warunków życia mieszkańców Góry. Stwierdza, że wśród działaczy byli też tacy, którzy nie bardzo wiedzieli czego chcą. Czuchajewski określił ich „jako porywających się z motyką na księżyc”. Fakt swojego dłuższego pobytu w RFN uzasadniał obawą przed możliwością aresztowania. Oświadczył również, że w nowym miejscu pracy Zakładzie Rekultywacji w Kłodzie Małej doznał zawodu, szczególnie ze strony ludzi, którym w czasach „Solidarności” udzielał pomocy, a którzy po powrocie do kraju jemu i jego żonie tej pomocy odmówili. W działalność polityczną i związkową nie angażował się, utrzymywał natomiast kontakty z byłymi działaczami: Tadeuszem Tutkalikiem, Stanisławem Hoffmannem i Michałem Zarembą, który remontował mu samochód przywieziony z RFN. W czasie ich rozmów nie poruszano spraw politycznych³. Z donosu TW „Władek” z dnia 2 maja 1983 r. wynika, że Czuchajewski spotkał się też z byłą sekretarką „Solidarności” Jolantą Zmorą, z którą uczestniczył w jednym z pochodów 1 majowych⁴.

¹ IPN Po 0120/44 k. 7, 9.

² *Ibidem*, k. 11-12.

³ *Ibidem*, k. 25-27.

⁴ *Ibidem*, k. 29.

Również TW „Bolek” w donosie z 14 stycznia 1985 r. wymienia z kim spotykał się Czuchajewski, byli to: Jachimowicz (kierujący grupą), Ryszard Burzyński, Piotr Piekalski. Miejszem ich spotkań był: *garaż u Hoffmanna, wyświetlają tam filmy pornograficzne, oraz prowadzą rozmowy na różne tematy*⁵.

Jedną z kolejnych rozmów miała miejsce 24 kwietnia 1984 r., jak stwierdził sam Czuchajewski: *zastanawia mnie fakt wzywania zawsze w okresie przed zbliżającymi się świętami państwowymi, jak również przed rocznicami*. Faktycznie, z wcześniejszych dokumentów wynika, że był on wzywany na komendę przed ważnymi wydarzeniami m. in. pielgrzymką papieża Jana Pawła II do Wrocławia⁶.

9 listopada 1984 r. została przeprowadzona rozmowa z Dyrektorem PGR w Zabrowicach, któremu podlegał Czuchajewski. Dyrektor oświadczył, że z pracy Czuchajewskiego był zadowolony, mimo wcześniejszych obaw związanych z działalnością w „Solidarności”. Na terenie zakładu w Kłodzie Małej nie poruszał tematów politycznych.

Ostatnia przeprowadzona rozmowa miała miejsce 28 czerwca 1986 r. i dotyczyła wyjazdu Czuchajewskiego i jego żony na wczasy na Węgry. Z obserwacji TW, KO i rozmów przeprowadzonych z przełożonymi nie wynikało, by Czuchajewski prowadził działalność antypaństwową, na tematy polityczne nie wypowiadał się prawie w ogóle. Utrzymywał jedynie kontakty towarzyskie z byłymi działaczami „Solidarności” Ziemi Górowskiej. 23 lipca 1986 wszystkie materiały SB RUSW w Górze przekazało Wydziałowi „C” WUSW w Lesznie.

Bogdan Bujak

Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego na Bogdana Bujaka złożono 27 grudnia 1981 r., nadając mu kryptonim „Ostry”. Bogdan Bujak był wiceprzewodniczącym MKK Ziemi Górowskiej, a po wyjeździe Czuchajewskiego do RFN przewodniczącym. Był też przewodniczącym komisji zakładowej w młynie⁷.

Jeszcze 14 grudnia 1981 r. Bujak podpisał oświadczenie, w którym zadeklarował się do: *zaniechania wszelkiej działalności szkodliwej dla Polski Rzeczypospolitej Ludowej, w szczególności do przestrzegania porządku prawnego*⁸.

Teczka Bogdana Bujaka liczy sobie 108 kart. Z charakterystyki sporządzonej przez SB 28 stycznia 1982 r. wynika, że: *w przeszłości reprezentował stanowisko bardzo radykalne w stosunku do władz polityczno-administracyjnych. Jego działalność wykraczała poza ramy statutu NSZZ „Solidarność”. Zachodzi obawa, że w przyszłości będzie podejmował działania wymierzone w obowiązujący porządek polityczno-prawny*. Cele operacyjne jakie sobie postawiono to: ustalenie kontaktów Bujaka i ich charakter, kontrolowanie jego zamiarów i działalności⁹.

3 marca 1982 r. chor. Z. Żmuda przeprowadził z sekretarzem POP w młynie rozmowę dotyczącą Bujaka. Stwierdził, że: *przed ogłoszeniem stanu wojennego był człowiekiem agresywnym, rządnym władzy, inicjatorem domagania się zmian w tym ustrojowych*. [...] *Jeśli chodzi*

⁵ *Ibidem*, k. 47.

⁶ *Ibidem*, k. 39.

⁷ IPN Po 0120/40 k. 15.

⁸ *Ibidem*, k. 16.

⁹ *Ibidem*, k. 18-19.

o zachowanie się w/w. obywatela w dzisiejszym czasie, to trzeba przyznać, że człowiek ten jest spokojny, zajmuje się tylko pracą zawodową¹⁰.

Później wielokrotnie, aż do 1986 r. sięgano po opinię dyrektora młyna, sekretarza POP i kontaktów operacyjnych, szczególnie KO „WW”. Wszyscy jednoznacznie stwierdzili, że Bujak nie mieszał się w sprawy polityczne i związkowe. Był zajęty swoją pracą zawodową¹¹.

Z analizy akt można wywnioskować, że działalność operacyjna SB była bezcelowa. Bujak nie prowadził żadnej działalności „antypaństwowej”, wstąpił nawet do komunistycznych związków zakładowych. Począwszy od 1982 r. do 1986 r. kiedy miały miejsce m. in. wybory, czy X zjazd PZPR, wtedy zachodziły obawy, że figurant może podjąć wrogą działalność i przedłużano obserwację¹².

16 lipca 1986 r. zakończono prowadzenie kwestionariusza ewidencyjnego kryptonim „Ostry” nr 5492. Materiały przekazano do Wydziału „C” WUSW w Lesznie. Uzasadnieniem tej decyzji było faktyczne zaprzestanie działalności niezgodnej z ówczesnym prawem. Potwierdziły to wszystkie wykorzystane źródła informacji¹³.

Kamil Kutny



Bogdan Bujak, 2007 r.

¹⁰ *Ibidem*, k. 22.

¹¹ *Ibidem*, k. 22, 33, 45.

¹² *Ibidem*, k. 102.

¹³ *Ibidem*, k. 107.

Górowscy rycerze św. Floriana cz. X

JEDNOSTKA RATOWNICZO-GAŚNICZA (1992-1998)

W 1991 r. przez Sejm kontraktowy została uchwalona ustawa powołująca Państwową Straż Pożarną, nową formację, która oprócz walki z pożarami winna usuwać miejscowe zagrożenia (klęski żywiołowe, ratownictwo techniczne, ratownictwo chemiczne i in.) Weszła ona w życie 1 stycznia 1992 r. Zobowiązywała komendanta głównego do zorganizowania PSP w ciągu 6 miesięcy, aby 1 lipca 1992 r. była gotowa do działania¹.

W ustawie pojawiło się pojęcie zagrożenia miejscowego – *zdarzenie wynikające z rozwoju cywilizacyjnego i naturalnych praw przyrody nie będące pożarem ani klęską żywiołową, stanowiące zagrożenie dla życia, zdrowia, mienia lub środowiska, któremu zapobieżenie lub którego usunięcie skutków nie wymaga zastosowania nadzwyczajnych środków*. Strażacy już wcześniej brali udział w takich akcjach (np. wypadki drogowe), teraz zostało to prawnie usankcjonowane.



Rajmund Hanuszek

Komenda Główna PSP zaproponowała nowy podział terytorialny komend rejonowych, który przewidywał likwidację jednostek organizacyjnych w Gostyniu, Górze i Wschowie. Sejmik samorządowy województwa leszczyńskiego wyraził negatywną opinię wobec takiego rozwiązania i zaproponował, żeby pozostawić w dotychczasowym kształcie strukturę organizacyjną straży pożarnej. Argumentował to tym, że wszelkie zmiany winny korespondować z projektowanymi zmianami podziału administracyjnego (m.in. wówczas planowano utworzenie powiatów, do którego nie doszło z powodu upadku rządu), a nie być wprowadzane wbrew opinii przedstawicieli samorządu i straży pożarnych². W podobnym duchu protestował wojewoda leszczyński³. Udało się jedynie doprowadzić do utworzenia dodatkowej komendy rejonowej – w Gostyniu⁴.

Od lipca 1992 r. na terenie województwa leszczyńskiego utworzono 4 komendy rejonowej Państwowej Straży Pożarnej i 6 jednostek ratowniczo-gaśniczych, m.in. przestała istnieć Komenda Rejonowa Straży Pożarnych w Górze. Górowską Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą w Górze podporządkowano Komendzie Rejonowej PSP w Rawiczu, gdzie funkcję komendanta powierzono brygadierowi inżynierowi Ireneuszowi Jankowskiemu. Terenem działania Komendy Rejonowej PSP

¹ A. Stefanowski, *W ogniu faktów*, Poznań 2008 s. 778-779.

² APL: UW 419 s. 79-80.

³ APL: UW Leszno 419 s. 76-77 (pismo z 20 maja 1992 r.)

⁴ APL: UW 419 s. 85 (pismo z 19 maja 1992 r.)

w Rawiczu było 10 gmin: Bojanowo, Góra, Jemiarno, Jutrosin, Kobylin, Miejska Górka, Niechlów, Pakosław, Rawicz i Wąsosz.

Dodatkowo doszło do zmian personalnych w Górze. Na stanowisko dowódcy jednostki mianowano kapitana pożarnictwa inżyniera Rajmunda Hanuszka, który wcześniej pracował w komendzie wojewódzkiej. Funkcję pełnił do 21 grudnia 1998 r., wtedy odszedł na emeryturę. Dotychczasowy komendant Aleksander Satora objął funkcję jego zastępcy. 30 września 1992 r. odszedł na emeryturę⁵.

Od 22 grudnia 1998 r. stanowisko pełniący obowiązki dowódcy JRG objął Arkadiusz Szuper. W latach 1987-1992 studiował w Szkole Głównej Służby Pożarniczej, którą ukończył jako młodszy kapitan magister inżynier. Następnie pracował w Komendzie Powiatowej PSP w Lesznie jako dowódca plutonu (1 sierpnia 1992 – 31 marca 1993). Z dniem 1 kwietnia został przeniesiony do JRG w Górze jako zastępca dowódcy, mimo że nie miał wymaganych lat służby.

A. Szuper jest jedynym absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, który ukończył ją w trybie stacjonarnym i mieszkał w Górze. Oprócz niego jeszcze dwaj górowianie są absolwentami tej szkoły – Lucjan Sibilak i Krzysztof Panocha (wówczas pracujący w Rawiczu), którzy studiowali zaocznie⁶.

1 stycznia 1995 r. uruchomiono Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy. Stanowi on strukturę skupiającą jednostki ochrony przeciwpożarowej, będące częścią systemu bezpieczeństwa państwa, mającą na celu szeroko rozumiane ratownictwo pożarowe, techniczne, chemiczne i ekologiczne. W jej skład wchodzi przede wszystkim jednostki ratowniczo-gaśnicze PSP – od 1 stycznia 1995 r. JRG z Góry, ale również inne podmioty, w tym jednostki OSP. Z terenu powiatu górowskiego w skład KSRG wchodzi Ochotnicze Straże Pożarne z miejscowości gminy Góra: Stara Góra (data włączenia 8 sierpnia 1997 r.) i Osetno (17 lutego 1995 r.), gminy Jemiarno: Jemiarno (17 lutego 1995 r.) i Luboszyce (8 sierpnia 1997 r.), gminy Niechlów: Niechlów (8 sierpnia 1997 r.) i Wronów (14 grudnia 2018 r.), gminy Wąsosz: Wąsosz (17 lutego 1995 r.) i Czeladź Wielka (30 września 2005 r.)⁷.

30 czerwca 1992 ZSP w Górze liczyła 39 pracowników. Wkrótce nastąpiła redukcja zatrudnienia do 33 funkcjonariuszy pożarnictwa, z tego 3 pracowało w systemie codziennym a 30 w systemie zmianowym. Spośród tych 33 osób 7 było szeregowymi strażakami, 20 podoficerami, 4 aspirantami i 2 oficerami⁸. Ten stan liczbowy zatrudnienia utrzymał się w 1995 r. (7 strażaków, 19 podoficerów, 5 aspirantów i 2 oficerów), ale doszedł pracownik cywilny na 1/4 etatu⁹.

W 1997 r. nadal 33 osoby pracowały w Górze (4 strażaków, 21 podoficerów, 6 aspirantów i 2 oficerów). Dowództwo składało się z 3 osób (dowódca jednostki, jego zastępca, technik) pracujących w systemie codziennym. A w systemie zmien-

⁵ Kronika PSP, t. 1 (nlb).

⁶ Relacja Arkadiusza Szupera z 18 września 2009 r.

⁷ „Raport o stanie Państwowej Straży Pożarnej rejonu rawickiego” z czerwca 1997 r. s. 2 (w posiadaniu KP PSP w Górze); „Charakterystyka powiatu górowskiego” z grudnia 1998 r. – załącznik nr 6 (w posiadaniu KP PSP w Górze); „Informacja o stanie bezpieczeństwa powiatu w zakresie ochrony przeciwpożarowej za rok 2016” (załącznik nr 3 „Wykaz jednostek OSP powiatu górowskiego wg stanu na dzień 31.12.2016 r.”); „Informacja o stanie bezpieczeństwa powiatu górowskiego w zakresie ochrony przeciwpożarowej za 2018 r.” s. 21).

⁸ „Informacja z wykonania zatrudnienia za miesiąc grudzień 1992 r.” (w posiadaniu KP PSP w Górze).

⁹ „Informacja z wykonania zatrudnienia za III kwartał 1995 r.” (w posiadaniu KP PSP w Górze).

nym pracowało 30 osób. Strażacy mieli 24 godziny służby i 48 godzin wolnych po służbie.

Wówczas poziom wyszkolenia był następujący: 2 osoby ukończyły Szkołę Główną Służby Pożarnictwa, 6 – Szkołę Aspirantów Pożarnictwa (ewentualnie Szkołę Chorażych Pożarnictwa), 13 – kurs podoficerski uzupełniający, 5 – kurs podoficerski uzupełniający dla kierowców, 3 – kurs kwalifikacyjny podoficerski, 4 – kurs szeregowców II. 2 osoby miały wykształcenie wyższe, 14 – średnie, 15 – zawodowe i 2 – podstawowe¹⁰.

W 1997 r. JRG PSP w Górze dysponowała następującymi pojazdami pożarniczymi: operacyjny marki Polonez, operacyjny UAZ, gaśniczy ciężki wodno-pianowy, gaśniczy średni wodno-pianowy, gaśniczy proszkowy średni (GPR-1500), cysterna gaśnicza CN 18, podnośnik hydrauliczny SH 18, ratownictwa drogowego lekki, dowodzenia i łączności, oświetleniowy oraz pojazd pomocniczy – ciężarowy powyżej 3,5 ton. Większość pojazdów była mocno wyeksploatowana¹¹. Górowscy strażacy posiadali jeszcze sprzęt potrzebny w akcjach bojowych, m.in. jeden aparat powietrzny butłowy nadciśnieniowy, choć normatyw przewidywał, że powinni mieć ich 12¹². Skrajne braki występowały w wyposażeniu w sprzęt ochrony osobistej. Jedynie mieli wystarczającą liczbę hełmów (30 szt.), brakowało za to ubrań specjalnych (33), ubrań koszarowych (33), butów specjalnych (33), sygnalizatorów bezruchu (26), rękawic specjalnych (33) i kominiarek niepalnych (30)¹³.

Strażnica w 1996 r. została poddana pracom remontowo-modernizacyjnym, które miały na celu poprawę warunków socjalno-bytowych i administracyjno-biurowych¹⁴.

Komenda Rejonowa PSP w Rawiczu otrzymała w 1996 r. nieodpłatnie w zarząd od Urzędu Rejonowego w Górze nieruchomość o powierzchni 970 m² na rozbudowę bazy garażowo-magazynowej dla JRG PSP w Górze¹⁵.

¹⁰ „Raport o stanie jednostki ratowniczo-gaśniczej w Górze” z kwietnia 1997 r. (w posiadaniu KP PSP w Górze).

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Pismo komendanta wojewódzkiego PSP w Lesznie Krzysztofa Pobudka z 5 sierpnia 1998 r. (kserokopia w posiadaniu Autora).

¹⁵ „Raport o stanie Państwowej Straży Pożarnej rejonu rawickiego” z czerwca 1997 r. (w posiadaniu KP PSP w Górze).

Pracownicy Komendy Rejonowej Straży Pożarnych w Górze

(30 czerwca 1992 r.)

1.	Bronisław Andrzejewski	starszy sekcyjny	przodownik roty
2.	Jerzy Aniszewski	ogniomistrz	dowódca sekcji
3.	Zbigniew Bareła	starszy ognomistrz	mechanik kierowca
4.	Henryk Bareła	ogniomistrz	kierowca
5.	Stanisław Bareła	starszy ognomistrz	mechanik kierowca
6.	Czesław Bielski	starszy sekcyjny	kierowca
7.	Elżbieta Bezwerchna	młodszy ognomistrz	starszy technik
8.	Aleksander Borysowski	młodszy aspirant	instruktor ds. prewencji
9.	Ryszard Ciszewski	sekcyjny	kierowca
10.	Jan Dec	starszy ognomistrz	kierowca
11.	Tadeusz Golicz	starszy aspirant	starszy dyspozytor
12.	Janusz Gładala	starszy sekcyjny	przodownik roty
13.	Bernard Hoffman	aspirant	starszy technik
14.	Paweł Jadach	sekcyjny	pomocnik przodownika roty
15.	Roman Kosiński	młodszy ognomistrz	kierowca
16.	Jan Kasperski	młodszy ognomistrz	przodownik roty
17.	Jan Mastalerz	starszy sekcyjny	przodownik roty
18.	Mieczysław Pacak	starszy ognomistrz	kierowca
19.	Marian Perczak	starszy ognomistrz	dyspozytor
20.	Jan Pojasek	starszy strażak	przodownik roty
21.	Jacek Ptak	sekcyjny	dyspozytor
22.	Sławomir Różycki	sekcyjny	przodownik roty
23.	Daniela Ruszkiewicz		pracownik gospodarczy
24.	Andrzej Satora	młodszy ognomistrz	przodownik roty
25.	Aleksander Satora	starszy aspirant	komendant
26.	Zenon Stećko	starszy ognomistrz	dowódca sekcji
27.	Marek Stećko	sekcyjny	przodownik roty
28.	Edward Szymczak	aspirant	starszy technik
29.	Mirosław Sakowicz	młodszy ognomistrz	przodownik roty
30.	Jerzy Szendzina	młodszy ognomistrz	dowódca sekcji
31.	Andrzej Szolc	młodszy ognomistrz	mechanik kierowca
32.	Lucjan Sibilak	młodszy aspirant	dowódca plutonu
33.	Sławomir Smugowski	starszy sekcyjny	instruktor ds. kwatermistrzowskich
34.	Grzegorz Urbaniak	ogniomistrz	kierowca
35.	Marian Wardzala	ogniomistrz	instruktor ds. technicznych
36.	Bogusław Zieliński	sekcyjny	przodownik roty
37.	Tadeusz Zdanowicz	starszy sekcyjny	przodownik roty
38.	Artur Zajączkowski	strażak	pomocnik przodownika roty
39.	Andrzej Żukowski	młodszy ognomistrz	przodownik roty

Źródło: zestawienie w posiadaniu KP SP w Górze

KRONIKA FUNDACJI POMOCY SZKOLE IM. EDWARDA MACHNIEWICZA W GÓRZE (cz. I)

W marcu 2021 roku 30. rocznicę rozpoczęcia działalności obchodziła Fundacja Pomocy Szkole, powołana przy Liceum Ogólnokształcącym. Z tej okazji w Kwartalniku Górowskim rozpoczynamy cykl wspomnieniowy tj. publikowane będą w kolejnych numerach obszernie fragmenty Kroniki Fundacji. Autorem Kroniki rozpoczętej w 1991 r. do roku 2007 jest Pani Janina Wlaźlak.



Zofia Hanulak

Dyrektor LO inicjatorem Fundacji

Zmiany polityczno-społeczne po roku 1989 postawiły szkoły polskie wobec dużych trudności finansowych. Brak pieniędzy skłaniał do szukania ich różnymi sposobami. Podobnie było i w Górze. Już w czasie VI Zjazdu Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza we wrześniu 1990 roku nieoficjalnie mówiło się o powstaniu fundacji na rzecz szkoły. Ostatecznie jednak z inicjatywy dyrektora LO mgr Zofii Hanulak dopiero 7 marca 1991 roku odbyło się zebranie dyrekcji szkoły oraz przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego i absolwentów liceum, na którym dyskutowano przedstawioną przez panią Dyrektor propozycję założenia fundacji, która by wspomagała szkołę. Absolwent liceum – senator Stanisław

Hoffmann zapoznał zebranych z gotowym statutem innej fundacji, a przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Janusz Starke przedstawił efekty rozmowy na ten temat z prawnikami. Statut fundacji zobowiązała się przygotować dyrektor Zofia Hanulak. I tak się zaczęło...



Edward Machniewicz

Fundacja Pomocy Szkole im. Edwarda Machniewicza

Na pierwszym zebraniu organizacyjnym powołującym fundację na rzecz Liceum Ogólnokształcącego w Górze ustalono jej nazwę: „Fundacja Pomocy Szkole im. Edwarda Machniewicza”. W toku długiej dyskusji wybrano imię pierwszego dyrektora i organizatora górowskiego liceum w 1945 roku – Edwarda Machniewicza, który umiał rozbudzić entuzjazm i zapal młodzieży do nauki w pierwszych latach po wojnie, a także nadal kształt i wytyczył drogę szkole na następne lata. Na pierwszym posiedzeniu Rady Pedagogicznej 10 września 1945 roku powiedział On „Sam

fakt tej konferencji w miejscu i czasie czyni ją szczególnie ważną, dodaje jej znaczenia i powagi. Dla nas jest ona pierwszą na odzyskanej Ziemi Ślą-

skiej. Musimy razem z innymi pracować nad związaniem tej ziemi, tak drogiej nam, z całością naszego państwa”. Jako dyrektor kierował szkołą do swojej śmierci, tj. do 29 stycznia 1954 roku. Bliskie mu były problemy wychowawcze: zintegrowanie młodzieży przybyłej z różnych dzielnic Polski, rola organizacji harcerskiej w wychowaniu oraz umożliwienie nauki w szkole średniej młodzieży wiejskiej. Z Jego inicjatywy zorganizowano zbiórkę pomocy naukowych i książek do biblioteki. Uważał, że nauczyciel powinien być „cichym dyrygentem zgranej orkiestry”, a metoda jego pracy „elastyczna jak pręt”. Myślał o nadaniu szkole imienia. Kochał swój zawód i młodzież, odznaczał się wielką umiejętnością współżycia z ludźmi. Pozostał w pamięci nauczycieli i przetrwał w legendzie uczniowskiej, czego dowodem jest fakt, że absolwenci uczestniczący w zjazdach koleżeńskich składają symboliczny kwiatek na Jego mogile na cmentarzu w Lesznie.

Zarząd Fundacji

Rozwieszone w mieście afisze oraz zaproszenia indywidualne zachęcały społeczeństwo do przybycia na zebranie 20 marca 1991 roku zorganizowane przez grupę założycielską Fundacji w budynku liceum. Wszyscy przybyli wyrazili zgodę, że staną się członkami Fundacji. Każdy członek zadeklarował kwotę 500.000 zł (pięćset tysięcy zł.) [po denominacji 50 zł] w formie darowizny jako fundusz założycielski. Wszyscy obecni zostali więc członkami Rady Fundatorów. Następnie przystąpiono do wyboru władz. W skład Zarządu Fundacji weszli:

Prezes Jerzy Maćkowski – absolwent szkoły, długoletni przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Liceum oraz przewodniczący Komitetu Zjazdowego Absolwentów w 1990 roku

Wiceprezes Janusz Starke – były przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego szkoły, a wcześniej dyrektor jej zakładu opiekuńczego

Skarbnik – Jolanta Osmolska – absolwentka LO

Członkowie: Stanisław Hoffmann – absolwent LO, Bogusław Pacholek

Do komisji Rewizyjnej wybrano trzech absolwentów: Tadeusza Bireckiego, Ryszarda Kwiatkiewicza i Aleksandra Mintę.

Obecni na zebraniu Fundatorzy zobowiązali Zarząd do załatwienia wszelkich formalności związanych z rejestracją Fundacji. Fundacja zamierza podjąć działalność gospodarczą, ale liczy też na darowizny. Postanowiono, że członkowie Zarządu udadzą się na posiedzenie Rady Miejskiej i Sejmiku Samorządowego i do zakładów pracy, aby poinformować społeczeństwo o celach powstałej Fundacji Pomocy Szkole.

Z prasy lokalnej

„Głos Leszczyński” 31 marca 1991 r. – 7 kwietnia Nr 12-13.

Fundacja Pomocy Szkole

W dniu 21.03.1991 r. w Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Górze odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady Fundacji Pomocy Szkole. Zebrani zapoznali się ze statutem Fundacji i zadeklarowali swoje udziały. Zebrano 10 mil. złotych na fundusz założycielski. Organizatorzy liczą na szeroki udział mieszkańców, samorządów i zakładów pracy z czterech gmin: Góra, Niechlów, Jemielno, Wąsosz. Szkoła bowiem pełni funkcje środowiskowe. Celem Fundacji jest wspo-

maganie szkoły finansowo, wypracowanie funduszy na rozwój szkoły i działalność dydaktyczną. Fundacja Pomocy Szkole LO im. Adama Mickiewicza w Górze. PKO o/Góra nr konta 41654-13-249-91.

„Przegląd Górowski” kwiecień 1991 r.

Absolwenci swojej szkole

22 września 1990 r, podczas V [sic!] Zjazdu Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Górze narodził się pomysł pomocy szkole poprzez założenie fundacji. Pani Z. Hanulak, dyrektorze Liceum Ogólnokształcącego, pomysł bardzo się spodobał. Zainteresowała nim Komitet Rodzicielski. Pan. J. Starke również przejął się tym pomysłem i rozpoczął poszukiwania prawnika, który mógłby sporządzić statut fundacji.

7 marca br. odbyło się poszerzone posiedzenie prezydium Komitetu Rodzicielskiego, w którym m.in. uczestniczyli: p. senator St. Hoffmann, przedstawiciele rzemieślników p. St. Bogucki i p. Al. Minta. Ponieważ poszukiwania prawnika nie dały rezultatu p. Z. Hanulak podjęła się sama ułożyć statut fundacji. Skorzystała z pomocy zaprzyjaźnionego prawnika, wykorzystwała udostępniony przez p. Hoffmanna statut fundacji dotyczącej opieki społecznej oraz konsultowała swój projekt statutu z pp. J. Maćkowskim i R. Kwiatkiewiczem. Tak powstał statut Fundacji Pomocy Szkole im. Edwarda Machniewicza. Dla tych, co nie wiedzą, – E. Machniewicz to pierwszy dyrektor górowskiego liceum.

Założyciele fundacji postawili przed nią cel niesienia wszechstronnej pomocy materialnej Liceum Ogólnokształcącemu im. A. Mickiewicza w Górze i innym placówkom oświatowym. Będzie go realizować poprzez wzbogacenie księgozbioru biblioteki szkolnej, organizację zajęć rekreacyjno-sportowo-kulturalnych, materialne wspieranie klas autorskich, współpracę ze środowiskiem naukowym w zakresie rozwijania zainteresowań młodzieży, fundowanie stypendiów najzdolniejszym uczniom, uzupełnianie wyposażenia klas, dofinansowywanie remontów szkoły. Środki na realizację tych tak szeroko zakreślonych celów fundacja będzie pozyskiwać poprzez inicjowanie i prowadzenie działalności gospodarczej, organizowanie imprez o charakterze dochodowym, współdziałanie z różnymi organizacjami i przyjmowanie darowizn osób fizycznych i prawnych. Dla chcących wesprzeć finansowo fundację podaje od razu numer jej konta: PKO Góra 41654-13-249-91.

Oto lista dotychczasowych fundatorów: H. Minta, Al. Minta J. Maćkowski, Fr. Bułyszko, M. Baworowski, R. Kwiatkiewicz, L. Jaruga, T. Birecki, K. Górniak, J. Wojtysiak, J. Starke, B. Pacholek, W. Grzębieluch, J. Właźlak, St. Hoffmann, A. Nasiadko, Z. Hanulak. Nazwiska tych osób zostaną wpisane do kroniki szkoły (prowadzonej od 1945 r.) oraz zapoczątkują księgę, w której będą zapisani wszyscy darczyńcy. Akt notarialny o ustanowieniu fundacji podpisali: St. Hoffmann, R. Kwiatkiewicz, J. Osmolska, Z. Hanulak, J. Maćkowski.

21 marca odbyło się następne spotkanie, na którym dokonano wyboru zarządu w składzie: prezes – J. Maćkowski, zastępca – J. Starke, skarbnik – J. Osmolska, członkowie – St. Hoffmann i B. Pacholek; dokonano wyboru komisji rewizyjnej: R. Kwiatkiewicz, Al. Minta, T. Birecki.

W najbliższym czasie fundacja zostanie zarejestrowana. 5 kwietnia odbędą się dwa spotkania, jedno z wójtami Niechlowa i Jemielna oraz burmistrzem Wąsosza, drugie z dyrekcjami i radami pracowniczymi zakładów pracy, w celu spopularyzowania idei fundacji i uzyskania pomocy.

Aby wzbogacić konto fundacji, planuje się podjęcie rozprowadzenia podręczników i handlu zeszytami, w przyszłości myśli się o otwarciu kiosku spożywczo-garmażeryjnego.

Mirosław Żłobiński

Próba współdziałania z instytucjami i zakładami pracy

Aby prowadzić działalność gospodarczą, trzeba mieć pieniądze, których Zarząd „szuka”.

5 kwietnia odbyło się spotkanie z dyrektorami i przewodniczącymi rad pracowników górowskich zakładów pracy. Prezes Jerzy Maćkowski zapoznał obecnych z celami Fundacji, mówił o rozpropagowaniu jej idei w terenie – w zakładach i wśród osób fizycznych – i o możliwościach wpłat na rzecz Fundacji. Przygotowano też pisma informujące o ulgach, jakie mogą mieć zakłady pracy z tytułu przystąpienia do Fundacji jako osoba prawna. Przedstawiciele Zarządu Fundacji uczestniczyli w kilku spotkaniach. Z przedstawicielami Sejmiku spotkał się p. J. Starke; w Zakładach Ziemniaczanych, Banku Spółdzielczym w Niechlowie oraz w G.S. w Sicinach był p. B. Pacholek. Kombinat PGR, Spółdzielnię Inwalidów i Wrozamet obsłużył p. L. Jaruga, a Winiarnię, Nadleśnictwo oraz OBM p. J. Starke. P. J. Maćkowski spotkał się z pracownikami następujących zakładów: Mleczarnia, Cukrownia, PSS, Zakład Przetwórstwa „Las”, „Gaz” w Starej Górze i Moda Dolnośląska. Banki, Poczta, Policja, POM – to zakłady i instytucje, które odwiedził p. T. Birecki.

Niestety – zakłady są w trudnej sytuacji finansowej i na ich pomoc nie bardzo można liczyć.

Statut Fundacji uchwalony

Statut Fundacji Pomocy Szkole im. Edwarda Machniewicza opracowała pod względem językowo-formalnym mgr Zofia Hanulak, która pisze także protokoły z posiedzeń Zarządu. Ze statutu wynika, że zasadniczym celem Fundacji jest niesienie wszechstronnej pomocy materialnej Liceum Ogólnokształcącemu im. Adama Mickiewicza w Górze oraz innym placówkom oświatowym

Cel ten realizuje Fundacja poprzez:

- wzbogacanie księgozbioru biblioteki
- organizację zajęć rekreacyjno-sportowo-kulturalnych dla uczniów
- materialne wspieranie klas autorskich
- współpracę ze środowiskami naukowymi w zakresie rozwijania zainteresowań młodzieży
- fundowanie stypendium naukowego najzdolniejszym uczniom
- uzupełnianie wyposażenia sal i gabinetów przedmiotowych zgodnie z potrzebami zgłoszonymi przez dyrekcję szkoły
- dofinansowywanie remontów szkoły
- współdziałanie z różnymi instytucjami i osobami fizycznymi.

W dalszej części statutu zapisano, że Fundacja może inicjować i prowadzić działalność gospodarczą, organizować imprezy o charakterze dochodowym, przyjmować darowizny i współdziałać z organizacjami gospodarczymi i społecznymi, z zakładami prywatnymi i osobami fizycznymi. Tekst Statutu Fundacji Pomocy Szkole im. Edwarda Machniewicza otrzymali wszyscy fundatorzy.

Loteria fantowa

Jednym z pierwszych zadań w celu zdobycia środków finansowych było zorganizowanie loterii fantowej 3 maja 1991 r. Fanty ofiarowali dyrektorzy zakładów pracy i właściciele sklepów. Najhojniejsi ofiarodawcy spośród ogólnej liczby 18 to: Górowianka 350.000 zł, PGR Naratów 280.000, OSM Góra 270.000 zł, Tomasz Ptak 250.000 zł.

W świąteczne popołudnie mieszkańcy Góry zgromadzili się w amfiteatrze, gdzie rozprawdzano losy. Sprzedano ich 600 sztuk na kwotę 6 000.000 zł, z czego czysty zysk wyniósł 5.500.000 zł. Wszyscy członkowie Zarządu wcześniej nawiązali kontakty z zakładami pracy i pojedynczymi osobami celem zdobycia losów. Za stronę organizacyjną rozprawdzania losów w amfiteatrze odpowiedzialni byli: p. F. Bułyszko i p. A. Minta.

O loterii zorganizowanej na rzecz Fundacji Pomocy Szkole mówił nawet ks. dziekan Bolesław Sylwestrzak w kościele, podając ogłoszenia parafialne.



Jerzy Maćkowski

Zadania na najbliższy okres

Swoją działalność gospodarczą rozpoczęła Fundacja od sprzedaży podręczników szkolnych i od ogłoszenia przetargu na wydierżawienie wcześniej zakupionego kiosku. Do przetargu stanęły trzy osoby, a wygrał go p. B. Chmiel za sumę 1.600.000 zł. Postanowiono też zorganizować dochodową zabawę sylwestrową oraz drugą – w ostatnią sobotę karnawału. Fundacja zamierza organizować spotkania z ciekawymi ludźmi i koncerty umuzykalniające dla młodzieży, a także nawiązać kontakt z Filharmonią Wrocławską i absolwentem górowskiego liceum znanym

nie tylko w kraju – p. Zbigniewem Czwojdą.

Jeżeli uda się zrealizować te zadania, Fundacja stanie się „dobrym duchem” w mieście, a jej działalność przyczyni się do ożywienia kulturalnego naszego środowiska. Jest to bardzo ważne w okresie transformacji społeczno-politycznej w Polsce, gdy dawne ośrodki kultury i oświaty ograniczają swoją działalność ze względu na brak środków finansowych, a konsekwencją tego może być całkowita stagnacja małych miast.

Rada fundatorów

Najwyższy organ fundacji tworzą następujące osoby: Zofia Hanulak, Jerzy Maćkowski, Janina Wlaźlak, Zbigniew Józefiak, Halina Minta, Stanisław Hoffmann, Wacław Grzebieluch, Ryszard Kwiatkiewicz, Aleksander Minta, Lilianna Dąbrowicz, Henryk Dąbrowicz, Zbigniew Kubiak, Halina Kubiak, Lucyna Traczyk, Bogdan Pacholek, Krzysztof Górniak, Tadeusz Birecki, Janusz Starke, Jolanta Osmolska, Lech Jaruga, Stanisław Kozłowski, Franciszek Bułyszko, Janusz Wojtysiak. [Zdjęcia wszystkich Fundatorów zostały opublikowane w 22 numerze „Kwartalnika Górowskiego”]

Wśród 23 fundatorów jest 11 absolwentów LO w Górze, dwóch nauczycieli tej szkoły i były przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Liceum.

Dobry początek

W 1992 roku zakupiono używany autobus marki „Autosan”. Zarząd postanowił wynająć go na dowożenie dzieci do szkół. Dzienna trasa będzie wynosiła ok. 200 km. Piątki, soboty i niedziele przeznaczone będą na organizowanie wycieczek dla młodzieży liceum. O dobrym początku działalności świadczy majątek Fundacji, który stanowi: autobus, kiosk oraz ok. 21 milionów zł.

Autobus otrzymał imię „Adaś”



Zarejestrowanie Fundacji

Fundacja Pomocy Szkole im. Edwarda Machniewicza w Górze została zarejestrowana w XVI Wydziale Rejestrowym Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w dniu 4 listopada 1992 r. Sygnatura akt XVI Nr Rej. F-2121/92. Zarejestrowanie naszej Fundacji w Warszawie jest uwiecznieniem prawie dwuletnich starań i trudów dwóch przede wszystkim członków: p. Stanisława Hoffmanna i p. Zofii Hanulak.

Świadczenia na rzecz uczniów liceum

Członkowie Zarządu Fundacji najwięcej czasu na spotkaniach przeznaczają na dyskusję, jak zdobyć środki finansowe, by maksymalnie pomóc szkole. A potrzeby są różnorodne! Jednym z celów statutowych jest wzbogacanie księgozbioru szkolnego i fundowanie stypendium oraz nagród uczniom. Na spotkaniu we wrześniu 1992 roku odpowiadając na prośbę naszego dyrektora liceum mgr Bogusława Załoby, Fundacja przeznaczyła 10 milionów zł. na zakup nagród dla zwycięzców konkursów i olimpiad (zysk

z zabawy sylwestrowej). Zakupiono też kasety. Sfinansowano wyjazd delegacji szkoły na Ogólnopolski Zjazd Liceów Mickiewiczowskich w Olsztynie.

Fundacja zamierza nadal nagradzać uczniów zwycięzców konkursów i olimpiad, ale szkoła powinna opracować szczegółowe kryteria przyznawania nagród. Nagrody będą fundowane dla maturzystów, a nie dla młodszych uczniów.

Zebranie Rady Fundatorów

Zgodnie ze statutem raz w roku należy zorganizować spotkanie Rady Fundatorów poświęcone podsumowaniu pracy i udzieleniu absolutorium Zarządowi oraz omówieniu wytycznych do dalszej działalności. Pierwsze po zarejestrowaniu Fundacji zebranie odbyło się 8 grudnia 1992 r. Uczestniczyli w nim także dyrektorzy liceum: mgr Bogusław Załoba i mgr Antoni Nasiadko. Zebranie prowadził i sprawozdanie z działalności gospodarczej przedstawił prezes Jerzy Maćkowski. W 1992 roku zorganizowano dwie zabawy i dwie loterie fantowe.

Omawiając propozycje do dalszej działalności, postanowiono nawiązać kontakt ze szkołą we Francji lub w Niemczech, pomóc Liceum w wydaniu monografii z okazji 50-lecia szkoły, przygotować nieodpłatnie dokumentację pomieszczenia przeznaczonego na klub dla uczniów (p. Ryszard Kwiatkiewicz), nawiązać kontakt z naszymi absolwentami prowadzącymi działalność kulturalną i gospodarczą (np. z p. Z. Sasem i p. T. Szlachetko). Z dyskusji wynikało też, że działalnością Fundacji należy zainteresować nauczycieli i rodziców.

Pomoc dla organizatorów wycieczek

Prezes Jerzy Maćkowski uważa, że Fundacja powinna maksymalnie pomagać szkole. Jedną z form jest ustalenie stawki za wynajem autobusu na wycieczki dla młodzieży. Uczniowie LO organizując wycieczki klasowe, płacić będą tylko za koszty bezpośrednie, natomiast inne szkoły wg stawki wynajmu dla Urzędu Miasta i Gminy.

Dzięki temu, że uczniowie Liceum płacą za przejazd autobusu 40 % stawki bazowej, można było zorganizować wiele wyjazdów do teatru i do muzeów i umożliwić młodzieży poznanie części Polski. Wśród różnorodnych wyjazdów wymienić trzeba wycieczki humanistycznej grupy fakultatywnej o charakterze dydaktycznym, które pogłębiły wiedzę literacką uczniów i były źródłem wrażeń estetycznych oraz przeżyć i wzruszeń emocjonalnych. Każdego roku organizowane są wycieczki polonistyczne do Muzeum Henryka Sienkiewicza i Józefa Krászewskiego w Poznaniu, do Muzeum Adama Mickiewicza w Śmiełowie, do Muzeum Marii Dąbrowskiej w Russowie oraz do Kalisza i Gołuchowa – dzięki pomocy Fundacji.

cdn

JACEK FIGIEL – WSPOMNIENIA O WSPANIAŁYM CZŁOWIEKU

Poniżej publikujemy wspomnienia o Jacku Figlu, które ukazały się po jego śmierci 29 listopada 2020 r. To między innymi dzięki przychylności Pana Jacka możecie Państwo od 18 lat trzymać w dłoniach kolejne numery „Kwartalnika Górowskiego”.

Pan Józef Jacek Figiel to niezwykła postać w dziejach Liceum Ogólnokształcącego w Górze, był znakomitym nauczycielem, kolegą i przede wszystkim niesamowicie życzliwym człowiekiem oddanym swojej pasji, jaką była informatyka. W pracy cechował go wysoki profesjonalizm, z jego wiedzy i doświadczenia korzystali uczniowie i nauczyciele.



Pan Jacek urodził się 20 grudnia 1954 r. w Zielonej Górze. Być może pasję do pedagogizacji odkrył już w sobie w trakcie studiów na wydziale matematyczno-przyrodniczym w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, bowiem zaraz po jej ukończeniu rozpoczął pracę w naszej placówce, jako nauczyciel techniki i informatyki. Jako nauczyciel wyróżniał się pracą z uczniami zdolnymi, przygotowując ich do licznych konkursów przedmiotowych, w których osiągał wysokie lokaty. Młodzież i koledzy cenili go za opty-

mizm, takt i szacunek dla innych ludzi. Warto zaznaczyć, iż umiejętności edukacyjne i wychowawcze łączył z kompetencjami administracyjnymi, co uwidoczniło się w latach 1993-1995, kiedy pełnił funkcję wicedyrektora szkoły. Pięć lat później został dyrektorem Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, a potem Powiatowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego w Górze. Mimo nowych wyzwań, stale współpracował z Liceum Ogólnokształcącym w Górze.

Pan Jacek Figiel był autorem kilkunastu artykułów w miesięczniku Kuratorium Oświaty i Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Lesznie „Problemy Oświaty i Wychowania”. Był autorem opracowań materiałów szkoleniowych do szkoleń informatycznych w 1991 r. „Kurs podstawowy obsługi komputera” oraz „Kurs obsługi edytora tekstu Tag”. W latach 1994-1995 prowadził zajęcia fakultatywne dla młodzieży liceum w oparciu o autorski program z informatyki. W roku 1996/1997 był członkiem zespołu powołanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do opracowania podstawy programowej przedmiotu informatyka. Był współautorem i redaktorem technicznym książek pod redakcją Pani Profesor Janiny Wlaźlak „50 lat Liceum Ogólnokształcącego im Adama

Mickiewicza w Górze”, „Mickiewicz i antyk”, „Świadectwo i wiara”. W latach 1998-1999 pełnił funkcję Wojewódzkiego Koordynatora Edukacji Informatycznej przy Kuratorium Oświaty w Lesznie. W latach 1992-1999 był organizatorem Ośmiu Leszczyńskich Konkursów Informatycznych. W latach 1994-1999 pełnił funkcję przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu ds. postępu pedagogicznego w informatyce. W 1995 r. opublikował wraz z zespołem „Testowanie umiejętności informatycznych uczniów”, w 1996 – „Zbiór konspektów z informatyki”, w 1997 – „Zbiór arkuszy ćwiczeniowych do nauczania informatyki”.

Dzięki jego staraniom szkoła uzyskiwała nowoczesną pracownię informatyczną z pełnym wyposażeniem. Przez wiele lat był administratorem sieci informatycznej w szkole, stworzył też pierwszą witrynę internatową LO w 1997 roku. W latach 1998-2000 był organizatorem, autorem i wykładowcą wielu kursów dla nauczycieli w zakresie edukacji informatycznej. Organizatorem szkoleń w ramach projektu: „Pracownia internetowa w każdej gminie”, „Pracownia internetowa w każdym gimnazjum”.

W 2000 r. był autorem i wykładowcą 7 wojewódzkich grantów edukacyjnych w zakresie technologii informacyjnej dla Powiatu Górowskiego. Pan Jacek Figiel, jako nauczyciel był ceniony przez młodzież, jako opiekun uczniów biorących udział w Olimpiadach Technicznych, Informatycznych oraz wielu konkursach informatycznych z licznymi sukcesami. Z ramienia Polskiego Towarzystwa Informatycznego był egzaminatorem w ramach Europejskiego Certyfikatu Umiejętności Komputerowych. W roku 2000 przy Ministrze Edukacji Narodowej pełnił rolę eksperta w sprawie awansu zawodowego nauczycieli. W Powiatowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego w Górze pełnił funkcję konsultanta metodycznego z zakresu informatyki. Prowadził wiele różnych kursów, szkoleń, organizował konkursy dla uczniów, realizował też projekty informatyczne.

Pasjonowała Go też turystyka i fotografia, przez wiele lat był organizatorem pieszych rajdów wędrownych na terenie całego kraju. Został wyróżniony: Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej oraz Kuratora Oświaty.

We wspomnieniach przyjaciół pojawiają się zapewnienia, iż będzie żył w tych, którym służył – w pokoleniach uczniów, mnóstwa ludzi, z którymi dzielił się swoją wiedzą, doświadczeniem, dobrym słowem, uśmiechem, wytrwałością, ambicjami i dążeniem do celu. Wiele osób podkreśla, iż był wzorem dla młodzieży i współpracowników, przypominając sobie przede wszystkim ogromną cierpliwość i tworzenie na zajęciach czy kursach sprzyjającej spotkaniu atmosfery, co niejednokrotnie przekładało się na kontynuację nauki na studiach.

Zmarł 29 listopada 2020 r.

Magdalena Mielczarek

Źródło: [https://logorawitryna.wixsite.com/logora/single-post/2020/11/29/j%C3%](https://logorawitryna.wixsite.com/logora/single-post/2020/11/29/j%C3%B3zef-jacek-figiel-wspomnienie-o-wspania%C5%82ym-cz%C5%82owieku)

[B3zef-jacek-figiel-wspomnienie-o-wspania%C5%82ym-cz%C5%82owieku](https://logorawitryna.wixsite.com/logora/single-post/2020/11/29/j%C3%B3zef-jacek-figiel-wspomnienie-o-wspania%C5%82ym-cz%C5%82owieku) (ze zmianami) (dostęp: 16 marca 2021)

Słowa pożegnania Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza Magdaleny Mielczarek podczas ceremonii pogrzebowej:

„Dyrektorze, Przyjacielu – Jacku, przyjmij to pochylenie sztandaru jako symbol wdzięczności za cały potencjał, który wniosłeś w życie wielu osób, zarówno na poziomie osobistego doświadczenia, jak i wkładu w rozwój edukacji i środowiska lokalnego.

Dziękujemy Ci za każdy obóz wędrowny zamknięty w doświadczeniu młodych ludzi. Za wszelkie publikacje, które służą rozwojowi. Za humanistyczne podejście do drugiego człowieka spotkanego na swej drodze. Za minuty przeradzające się w godziny i lata oddane swojej pasji, z której mogliśmy i my korzystać. Za bycie takim człowiekiem, że dziś – w momencie próby fizycznego rozstania się z Tobą – tak wielu z nas odczuwa w sobie przeszywający ból i poczucie pustki. Paradoksalnej pustki, bowiem jesteś w niej Ty – Ojciec, Mąż, Dziadek, Sąsiad, Turysta, Przyjaciel, Dyrektor, Współpracownik. Po prostu Dobry Człowiek”.

Cześć Twojej Pamięci!

* * * * *

Wspomnienie Bernarda Bazylewicz, dyrektora PCDNiPPP w Górze

29 listopada 2020 roku w wieku 66 lat odszedł od nas na zawsze Pan Józef Jacek Figiel.

Pomimo tego, że doczekał się zasłużonej emerytury nie mógł rozstać się z pracą zawodową. Do końca swoich dni pracował w Powiatowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego w Górze na stanowisku nauczyciela-konsultanta przedmiotów informatycznych.

Był prekursorem na terenie naszego powiatu prowadzenia działalności w zakresie doradztwa metodycznego kierowanego do nauczycieli. W 2000 roku po zakończeniu pracy w Liceum Ogólnokształcącym w Górze został dyrektorem Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Górze, a następnie po połączeniu ośrodka z Biblioteką Pedagogiczną – dyrektorem Powiatowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli, by ostatecznie w 2002 roku zostać dyrektorem Powiatowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego w Górze. W 2005 roku przeszedł na emeryturę, ale nadal pracował w PCDNiPPP w Górze już na stanowisku nauczyciela-konsultanta.

Był cenionym dyrektorem, nauczycielem i kolegą, a przede wszystkim doradcą metodycznym i konsultantem. Jego praca w zakresie wspierania nauczycieli była jego pasją.

Trudno będzie zapłacić pustkę jaką po sobie pozostawił.

Warto przypomnieć, że swoją karierę jako nauczyciel-doradca rozpoczął w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Lesznie skąd po likwidacji województwa leszczyńskiego w 1999 r. został przeniesiony do ODN we Wrocławiu, gdzie rozpoczął współpracę z Grażyną Kobą – autorką podręczników do informatyki. 1 listopada 2000 r. powierzono

no mu obowiązki dyrektora Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Górze. Z jego inicjatywy zajęcia informatyczne dla nauczycieli odbywały się przez Internet, co było odważnym przedsięwzięciem na tamte czasy. Po utworzeniu 22 grudnia 2000 r. Powiatowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli kontynuował w nim pracę jako dyrektor i szkoleniowiec. Pracy poświęcał się bez reszty i zarażał innych swoją pasją do informatyki. Po kolejnej zmianie organizacyjnej, która nastąpiła 9 sierpnia 2002 r. utworzono PCDNiPPP w Górze. Pan Jacek Figiel w wyniku konkursu został dyrektorem tej placówki. To on zajął się zatrudnieniem wysoko wykwalifikowanej kadry, aby doradztwo metodyczne było na jak najwyższym poziomie.

Powiatowe Centrum już wtedy było znane w całym województwie a także poza nim, w szczególności z wielu nowatorskich szkoleń informatycznych, których Pan Jacek Figiel był inicjatorem. Funkcję dyrektora pełnił do 31 grudnia 2005 r., przeszedł na emeryturę, ale nadal kontynuował pracę jako nauczyciel-konsultant. Przez te wszystkie lata jego doświadczenie i zaangażowanie podnosiło prestiż placówki. Swoją wiedzą i doświadczeniem chętnie dzielił się z innymi, nigdy nie odmawiał pomocy.

Będziemy zawsze o Nim pamiętać.

Bernard Bazylewicz

Źródło: https://www.pcdn.edu.pl/index.php?sekcja=na_biezaco&a_id=4330
(dostęp: 16 marca 2021 r.)

* * * * *

Jacek Figiel współtwórcą „Kwartalnika Górowskiego”

29 listopada 2020 r. niespodziewanie zmarł Jacek Figiel. Pogrzeb odbył się 9 grudnia 2020 r. na cmentarzu komunalnym w Górze. Chcę w tym artykule przedstawić pewien wycinek jego działalności.

W 2000 r. w Górze powstał Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli. Na jego czele stanął Jacek Figiel. Na siedzibę tej instytucji przeznaczono budynek na pl. Bolesława Chrobrego 27. W nim funkcjonowało kilka instytucji, których część musiała go opuścić, pozostała Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna i Biblioteka Pedagogiczna. Niewdzięczne zadanie wyprowadzenia części lokatorów spoczęła na Jacku Figlu. Od grudnia 2000 r. rozpoczął się remont budynku.

1 stycznia 2001 r. po połączeniu PODN z Biblioteką Pedagogiczną powstało Powiatowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli; w 2002 r. włączono w tę strukturę Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną i utworzono Powiatowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego. Kierował nim do 2005 r. Jacek Figiel.

Ośrodek metodyczny prowadził szeroką działalność polegającą na utworzeniu zespołów samokształceniowych, prowadzeniu kursów i warsztatów dla nauczycieli, organizacji konkursów dla uczniów (przygarnął konkurs Towarzystwa Ziemi Górowskiej „Góra i Ziemia Górowska – Moja Mała Ojczyzna”). Za sprawą Jacka Figla powstało czasopismo o nazwie „Górowskie Zeszyty Oświatowe”, ukazujące się – z przerwami –

do dziś. Inne ośrodki metodyczne starały się, żeby ich pisma ukazywały się na najwyższym poziomie edytorskim, co powodowało, że po wydaniu kilku numerów z braku środków upadały. Jacek Figiel uznał, że nie należy przesadzać z poziomem edytorskim, co zapewniło długowieczność „Górowskim Zeszytom Oświatowym”.

Od 2003 r. pod egidą PCDNiPPP ukazuje się „Kwartalnik Górowski”, pismo poświęcone przeszłości Góry i powiatu górowskiego. Początkowo jego wydawania miało się podjąć Towarzystwo Ziemi Górowskiej w bardzo skromnej szacie ze względu na ograniczone środki finansowe. Zofia Hanulak – wiceprezes TZG udała się do Jacka Figla porozmawiać na ten temat. W wyniku burzliwych negocjacji postanowiono, że to PCDNiPPP we współpracy z TZG będzie wydawać „Kwartalnik Górowski”. Koszty będzie ponosić ośrodek metodyczny. Pismo ukazuje się do dziś. Jacek Figiel potraktował „Kwartalnik Górowski” jako cenną pomoc naukową. Wszystkie placówki oświatowe powiatu górowskiego otrzymują go bezpłatnie.

Ambicją Jacka Figla było stworzenie najlepszego ośrodka metodycznego na Dolnym Śląsku. Nie wykluczone, że to mu się udało.

Mirosław Żłobiński

Źródło: [https://www.facebook.com/](https://www.facebook.com/Biblioteka-Pedagogiczna-w-G%C3%B3rze-518228265351291)

Biblioteka-Pedagogiczna-w-G%C3%B3rze-518228265351291

(dostęp: 16 marca 2021 r.)



Kadra PCDN, 2001 r. Źródło: Archiwum PCDNiPPP w Górze

MALUJE UROKLIWE ULICZKI I KAMIENICE

Od kilku miesięcy na Facebooku, na grupach związanych z Górą, pojawiają się zdjęcia obrazów przedstawiających górowskie ulice, zabytkowe kamienice i inne stare budynki. Wszystkie wpisy – bez wyjątku – spotykają się z dużym zainteresowaniem. Komentujący nie szczędzą autorce komplementów. I nic dziwnego, bo to naprawdę wyjątkowe obrazy. Skromne w formie, ale bogate w treści. Niezwykłe klimatyczne i skłaniające do refleksji. Co ciekawe, Marta Polechońska, spod pędzla której wychodzą owe dzieła, zawodowo nie zajmuje się malarstwem i nawet... nie mieszka w Górze.

– W Górze spędziłam całe dzieciństwo, każde wakacje. Mieszkali tam moi dziadkowie – Anastazja i Stanisław Mikszowie, rodzice mojej mamy. Byłam z nimi bardzo związana. Do tego stopnia, że wyparłam z pamięci Głogów, moje rodzinne miasto, a pielęgnuję tylko wspomnienia z Góry – wyznaje Marta Polechońska. – Pamiętam zapach pomidorów z ich ogródka, późnych jabłek z jabłonki przed domem, dymu z komińców, kiedy wieczorem szłam ze stacji do dziadków.

Góra to jej ulubione miasto

Niestety, państwo Mikszowie już nie żyją. Jednak ich dom przy ulicy Żeromskiego w Górze wciąż jest dla Marty Polechońskiej bardzo ważny i bliski, bo teraz mieszkają tam jej rodzice. Przyjeżdża do nich średnio raz w miesiącu. Wędruje po uliczkach Góry, robi zdjęcia, a później na ich podstawie maluje swoje obrazy.

– Piękno architektury zawsze silnie na mnie działało. Cuda niemieckiej secesji, biedermeieru czy modernizmu, niezwykle precyzyjne detale, wyważona kompozycja to cechy, które zapierają dech, uczą pokory i szacunku do sztuki – w tym wypadku architektury. Każdy uwieczniony na obrazie element wiąże się dla mnie z jakimś wspomnieniem – zdradza M. Polechońska.

Co ciekawe, nie jest profesjonalną artystką. Malarstwo to jej wielka pasja, choć nigdy się go nie uczyła. Bazuje przede wszystkim na tym, co podpowiada jej intuicja. Kiedyś preferowała pastele kredowe, ale od kilkunastu lat jest wierna tylko akrylom.

– To bardzo prosta technika, o wiele prostsza od akwareli. Można do woli poprawiać błędy – śmieje się malarka.

Góra bez wątpienia jest tym miastem, które najczęściej uwiecznia na swoich obrazach. Ma jednak jeszcze kilka innych ulubionych „miejscówek”. To okolice Sławy i... Bukareszt.

– Rumunia jest moją drugą miłością. Zapomniana i niedoceniana, ale z ukrytym pięknem – mówi M. Polechońska.

Sama mieszka obecnie w stolicy Dolnego Śląska. Jest nauczycielką. Ukończyła filologię germańską i pracuje w Szkole Podstawowej nr 81 we Wrocławiu.

– Maluję na domowym stole, pomiędzy kubkiem kawy a sprawdzianami z niemieckiego – dodaje z uśmiechem.

Obrazy pokazuje tylko na Facebooku

Na razie jej obrazy można oglądać tylko na Facebooku. Nie ma swojej strony internetowej ani atelier. Jednak jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem wiosną przyszłego roku odbędzie się jej pierwsza wystawa. Oczywiście w Górze.

– Myślę, że w Górze jest jeszcze dużo do odkrycia. Często sami mieszkańcy, mijając poszczególne obiekty, w natłoku codziennych obowiązków nie mają czasu dostrzec różnych perełek. A to jest właśnie ekscytujące, dostrzec ukryte piękno w odłóżającym tynku, wyblakłych kolorach, agresywnym bluszczu zajmującym kolejne fragmenty powierzchni – przekonuje M. Polechońska.

Anna Machowska

Przedruk: „Panorama Leszczyńska” 2020 nr 40 s. 14

Patrz też: *Uliczki Góry, cerkwie Bukaresztu mnie inspirowa*,
<https://powiatgora.pl/8-aktualnosci/825-uliczki-gory-cerkwie-bukaresztu-mnie-inspiruja>
(dostęp: 19 lutego 2021 r.)



PUNKT ODNIESIENIA

Stukot maszyny do szycia, metaliczny dźwięk krawieckich nożyc, szklane drzwi oddzielające werandę od pokoju, w którym zawsze spałam. Przeszklona weranda, otoczona przedwojennymi winogronowymi zaroślami działała jak olbrzymie pudło rezonansowe. Odbijała i potęgowała brzęk krawieckich urządzeń, łącząc je z ciepłymi dźwiękami audycji „Lata z Radiem”. Obraz ten trwa we mnie nieustannie silnie, mimo że maszyny do szycia już nie ma, winogrona przycięte, szklane drzwi wymienione na dźwiękoszczelne. Moich Dziadków też już nie ma. Odkąd pamiętam, bałam się momentu ich śmierci. Bałam się rozsypania tego, co od zawsze trzymało mnie w ryzach bezpieczeństwa i stałości. Staś i Nacia Mikszowie byli znakomitymi krawcami. Po podłodze wały się kłęby nitek, skrawków tkanin, z których powstawały garnitury, suknie ślubne, garsonki, koszule. A przez mieszkanie przewijały się dziesiątki mieszkańców Góry, którzy nie tylko chcieli dobrze wyglądać, ale przede wszystkim uszczknąć klimatu ciepła i poczciwości domu przy ulicy Żeromskiego. Ich historia zaczęła się w 1957 roku, kiedy postanowili opuścić Kresy i z rocznym dzieckiem – moją mamą – zacząć tu nowe życie. Dla mnie te lata to historia. Opowieści snute przy kolacji. Wspomnienia, aluzje i nawiązania. Ciężkie, niepewne czasy i niesłychana determinacja moich przodków, aby zbudować w tym miejscu coś trwałego. Moja przygoda zaczęła się w mrocznym 1982 roku. I wtedy też zaczęła się moja przygoda z Górą. Mieszkałam z rodzicami w Głogowie, ale wyparłam ten fakt ze świadomości. Wracalam tam, gdzie czułam się dobrze, wracałam do mojego kokonu, szklarni, do domu przy Żeromskiego, gdzie ciepłe skrzydła moich Dziadków stworzyły wokół mnie niezwykle efekt cieplarniany. Ciepło rozchodziło się również z rozpalanego każdego ranka pieca. Przyglądałam się jak zaczarowana ręką dziadka Stasia, który precyzyjnie podkładał do pieca zgrabne węgielki, podtrzymując buzowanie ognia strzępkami starych gazet. To właśnie dziadek pokazywał mi świat. Z tym światem kojarzę zapach dymu z komina, odurzający aromat babcinych róż przy werandzie, orzeźwiający akord pomidorowych sadzonek w ogrodzie. Niektóre zapachy zostały do dziś, prowadząc mnie w poszukiwaniu straconego czasu. Nie ma jednak śladu po drażniących oparach spalinówek na górowskim dworcu, przetykanych słodkawym aromatem buraków z pobliskiej cukrowni. Nie ma dworca ani cukrowni. Ale świadomość wyświetla mi obrazy kolejek do kas biletowych, nóg deptających perony w oczekiwaniu na osobówki do Głogowa bądź Bojanowa. Dworzec to świątynia powrotów i pożegnań, ciepłych klaksonów lokomotyw. Bo Góra to miejsce, do którego się wraca. Ja wracałam na Żeromskiego wielokrotnie. Zimą schodziło się na górkę koło domu pół miasta. Śnieg zawsze dopisywał, więc sanki szły w ruch. Podwórko moich Dziadków od kilkudziesięciu lat przyciągało młodszą i starszą młodzież szkolną, która przy zabawach w berka lub chowanego przeżywała beztroskie chwile, momenty wzruszeń, rozmowy wielkiej wagi. Wydeptywałam ścieżki, którymi wcześniej podążała moja mama. Szlifowałam górowskie bruki, za każdym razem kontemplując finezyjne elementy miejskich kamienic, solidne, misternie rzeźbione fasady domów, ciężkie, ponure drzwi. Góra zawsze wydawała mi się do bólu symetryczna, wykreślona najbardziej precyzyjnym sprzętem pisarskim. To miasto bez zbędnych

szczegółów. Ktoś przed wiekami miał na nie pomysł. I dlatego każdy zakątek i każdy plac ma swoje miejsce w wielkiej układance harmonii. Fascynował mnie latarnik na Wieży Głogowskiej. Miałam wrażenie, że jest żywy i że kiedyś się poruszy, gdy tylko będę wystarczająco intensywnie na niego patrzeć. Zdawało mi się, że nocami schodzi z wieży i spaceruje moim śladem po ciasnych uliczkach. Spoglądałam w oczy kobiecych głów z różowej kamienicy przy Kościuszki. I pragnęłam ujrzeć modelkę, która pozowała do rzeźby. Musiała mieć jakieś twarde niemieckie imię. Może to była żona rzeźbiarza, może córka... Wąziutka uliczka Przechodnia dawała najcudowniejsze echo na świecie. Biegałam jak szalona, a każdy krok powodował jakby drgania strun gitary basowej. To były moje skróty na Osiedle. Zaraz przy wlocie ulicy Iwaszkiewicza mieszkała moja ciocia – siostra dziadka. W niepozornym białym domku, wśród malw, mieczyków i maków. Jako osoba głuchoniema – w wiecznej ciszy. Czasem tylko spadające jabłka wprowadzały element niepokoju. Zasiadałam przed ciotki komodą i przeglądałam szuflady z biżuterią. Strasznie ją to cieszyło. A potem wsiadałam na bagażnik dziadkowego składaka i gналиśmy między samochodami, bez kasku i zapiecia, ale z wolnością w sercu. Babcia zawsze siedziała w kuchni. Przy otwartym oknie niesło się na całą ulicę stukanie szklanek i pokrywek od garnków. Temperament babciny wylewał się razem z dżemem porzeczkowym, który nieodłącznie kojarzy mi się z latem. Dziadkowie każdej nocy przychodzą do mnie we śnie. I znów jestem w Górze, w mieszkaniu jeszcze sprzed remontu, z kaflowym piecem. I znów chodzę po mokrej trawie, a nocami odpoczywam przy spokojnym chłodzie granatowego nieba. Słyszę od dziadków: nie martw się. Wszystko będzie dobrze. My tu czuwamy. I wtedy wracam do czystego szczęścia mojego dzieciństwa. Do Góry. Do punktu odniesienia.

Marta Polechońska



Autorka z dziadkiem w ogrodzie